

Zawyją syreny

1 sierpnia Lubin wspomni Powstanie Warszawskie. Z tej okazji starosta ufundował koszulki z motywem powstańczym dla pierwszych 44 osób, które przyjdą pod tablice pamięci oddać hołd bohaterom.

» STR. 9



Fot. Maria Sobolewicz

Na spacer z... łazikiem

Był już marsjański, jest i ziemski! Grupa studentów skonstruowała lądowego łazika, który ma powtórzyć sukces dronów.

» STR. 5



Fot. Materiały Konstruktory

Tropi narkotyki

Na Dolnym Śląsku w policji pracuje kilkadziesiąt psów, a wśród nich Lary, który wspiera lubińską komendę w walce z narkotykami.

» STR. 7



Fot. Maria Czachorska

WRACAJĄ POCIĄGI



Fot. Katarzyna Woźniakowska

» Na tę informację czekaliśmy od dawna: po niemal dekadzie pociągi na trasie Legnica – Lubin – Rudna Gwizdanów znowu zaczną wozić pasażerów. Właśnie podpisano umowę na remont linii kolejowej! Firma Torpol, która wygrała przetarg, rozpoczęła już prace nad projektem i, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w przyszłym roku wejdzie w teren. Do 2020 zmodernizowanych zostanie 40 km linii kolejowej, trzy stacje i sześć przystanków. W naszym mieście powstanie też nowy przystanek, który będzie służył do obsługi imprez masowych na stadionie.

STR. 3

TŁOCZNO w psim parku

To pierwsza taka impreza w nowo otwartym parku dla psów. W minioną niedzielę spotkali się tam miłośnicy buldożków francuskich.

» STR. 2

Powrót na Zamek

Po dziewięciu latach mieszkańcy Chobieni reaktywowali Zamczysko. W cieniu średniowiecznej budowli rozbrzmiały rockowe dźwięki i warkot motocykli.

» STR. 10



Fot. Katarzyna Woźniakowska

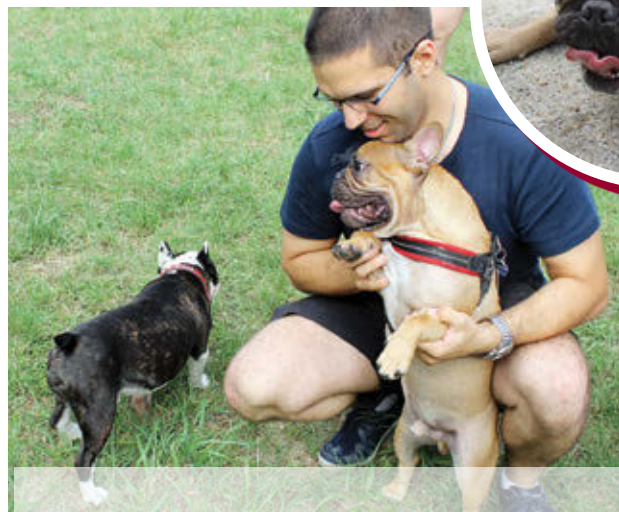
Fot. Anna Taranowicz

Buldożerowali w parku

■ **Rozbrykane małe bulwy – jak je nazywają właściciele – opanowały lubiński psi park. Buldożerowanie, które w naszym mieście odbyło się po raz pierwszy, cieszyło się sporym zainteresowaniem. – Nie spodziewaliśmy się, że tyle osób ma buldogi francuskie – śmieje się jedna z uczestniczek spotkania.**

Mówi się, że ich cechą charakterystyczną jest wesołość i ogromna radość z życia. Do swojego opiekuna przywiązują się niezwykle silnie i są mu niezmiernie oddane. I choć z wyglądu są raczej oryginalne, przez większość czasu wydobywają z siebie dziwne, charczące odgłosy, to wiele osób właśnie rasę buldogów francuskich ukochało sobie ponad wszystkie inne. – Kto już raz miał buldoga francuskiego, nie będzie chciał ni-

gdy żadnego innego – śmieje się właścicielka bulwy, która pojawiła się na lubińskim buldożerowaniu. Takich jak ona wielbiciele bulw przyszło do psiego parku jednak znacznie więcej. Podczas gdy psy szalały i brykały z innymi czworonogami, ich właściciele mogli wymienić się doświadczeniami. – Głównie chodziło o to, by buldogi się wybiegały, nauczyły bawić w grupie, a także by właściciele mogli wymienić doświadczenia, bo buldogi to rasa wymagająca – mówi Sylwia Nosal, organizatorka lubińskiego buldożerowania i właścicielka buldoga o imieniu Batman. –



Fot. Anna Tatarowicz

W większych miastach buldożerowania odbywają się coraz częściej, a ponieważ w Lubinie powstał psi park, pomyślałam, że to dobra okazja, by i u nas zorganizować taką imprezę – dodaje, przyznając, że ma nadzieję, że takie spotkania będą od tej pory odbywały się cyklicznie. Na Facebooku odzew jest

bardzo pozytywny i większość uczestników, a także tych, którzy nie mogli wziąć udziału w imprezie, deklaruje, że jest za organizacją kolejnych takich spotkań. – To świetna integracja piesków – mówi Grzegorz, który na lubińskie buldożerowanie przyjechał aż z Żar wraz z żoną i psem Budrykiem. – To specyficzna rasa, na pewno trzeba takim psom dużo czasu poświęcić, ale odwdzięczają się wielką miłością. Są świetne. My jesteśmy szczęśliwi – przyznaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Raz w Lubinie, raz w Lubiniu

■ **Pierwsze i ostatnie strony to oferta aktualna tylko w sklepie w Lubinie. Ale środek gazetki reklamowej kryje w sobie niespodziankę – wybrane produkty można kupić już tylko w... Lubiniu.**

W taki oto sposób reklamuje się nowy sklep, który kilka dni temu otworzył się w galerii Cuprum Arena. I może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby Lubin, Lubiń i Lublin tak często nie myliły się wszystkim wokół. A szczególnie Lidlowi, który kilka lat temu zaliczył już podobną wpadkę.

Trzy lata temu, kiedy remontowany był Lidl na Ustroniu, błędy pojawia-

ły się na banerach reklamowych, ale też w gazetce. Oferta raz dotyczyła Lubina, innym razem Lubinia, a później jeszcze Lublina. – Albo ktoś się nie zna, albo nie mógł się zdecydować, którą formę wybrać – śmiali się wtedy lubinianie.

Bo Lubin często jest mylony z Lublinem. Dużo było już podobnych historii: a to listy poszły do Lublina, a to film, zamiast do lubińskiego kina Muza, pojechał do Lublina, były też znaki drogowe z wyraźnym błędem. Ale o ile zamiana Lubina z Lublinem bywa jeszcze śmieszna, o tyle słysząc formę „w Lubiniu”, nikomu z nas nie jest już do śmiechu. – To człowieka po-

prostu irytuje – mówi wprost jeden z naszych Czytelników. – W szpitalu w Nowej Soli też ostatnio usłyszałam „u was w Lubiniu”. I to od lekarzy – mówi inna z Czytelniczek.

Czy forma „w Lubiniu” jest błędna czy tylko dla nas tak irytująca? Internetowy słownik PWN nie ma tutaj wątpliwości – poprawna jest forma „w Lubinie”, ale jeśli mieszkańcy chcą stosować formę „w Lubiniu”, należy to uszanować.

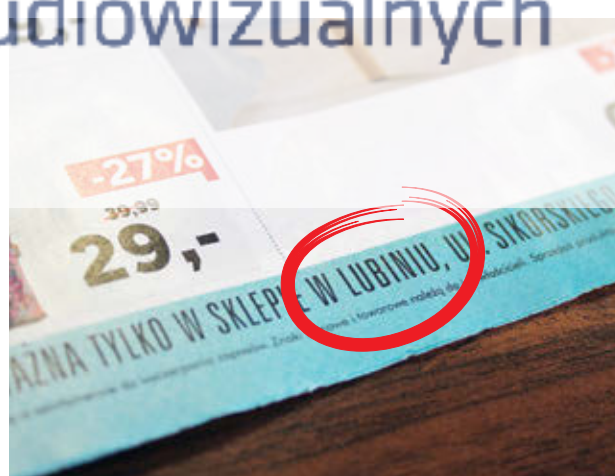
– Zwyczaje lokalne, również językowe, zasługują na szacunek, toteż nie można odradzać takiej formy mieszkańcom tego miasta i okolic. W języku ogólnopolskim

jednak zdecydowanie lepiej używać formy regularnej, czyli w Lubinie. Wniosek: lubinianie mają prawo wybierać pomiędzy dwiema formami miejscownika: w Lubinie – w Lubiniu. Pozostali wyborcy nie mają, powinni mówić w Lubinie – uważa

językoznawca Jan Grzenia z Uniwersytetu Śląskiego.

Rzecz w tym, że lubinianie nie chcą mieszkać „w Lubiniu”. Lidl, który otworzył się w galerii, musi więc wiedzieć, że popełnił duże faux pas.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Marta Czachórska

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.
Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej

www.mpwik.lubin.pl

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Jest umowa, będzie połączenie kolejowe!

» I stało się, 21 lipca zostało potwierdzone czarno na białym! Lubinianie na tę informację czekali od dawna. PKP PLK podpisało umowę z firmą, która wyremontuje linię kolejową z Legnicy do Rudnej Gwizdanowa, przebiegającą przez Lubin. – Od 2010 roku w Lubinie nie było możliwości dojazdu koleją, po roku 2019 z całą pewnością taka możliwość będzie – mówi wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak.

Termin modernizacji linii kolejowej nr 289 był tematem medialnego serialu, bowiem data ta była przez PKP Polskie Linie Kolejowe przesuwana kilkakrotnie. W końcu ogłoszono przetarg, który wygrała poznańska firma Torpol, o czym pisaliśmy już w maju. 21 lipca w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu podpisano umowę na wykonanie tej inwestycji.

– W tej chwili ta trasa jest w dość słabym stanie, bo prowadzimy tam ruch z prędkością 30 km na godzinę. To jest jedna z przyczyn, dlaczego nie było zainteresowania, żeby prowadzić tam ruch pasażerski – mówi Arnold Bresh, członek zarządu Polskich Linii Kolejowych, jednocześnie dodając, że jest to ważna linia ze względu na to, że stanowi łącznik między trasą numer 30 i Nadodrząnką. – Jest to je-

den z ważniejszych elementów trasy wywożenia materiałów z Dolnego Śląska – przyznaje.

Cały czas trasa ta służy KGHM-owi. Remont linii ma być prowadzony w taki sposób, by jak najmniej utrudnić miedziowej spółce wywóz materiałów.

Firma Torpol ma nie tylko wyremontować linię numer 289, ale również ją zaprojektować. – W tej chwili przystępuje do wykonania dokumen-



Remont ma się skończyć wraz z rokiem 2019. Po tym czasie do Lubina znowu będą dojeżdżać pociągi pasażerskie

tacji i uzyskania niezbędnych pozwoleń, a w przyszłym roku wejdzie na budowę. Realizacja trwać będzie około 2,5 roku – wylicza Bresh.

Przez ten czas zmodernizowanych zostanie 40 km linii kolejowej, wyremontowanych sześć przystanków oraz trzy stacje. Ponadto powstanie też jeden nowy przystanek – Lubin Stadion, który będzie służył do obsługi imprez masowych na stadionie.

– Na całej linii zmodernizujemy wszystkie przejazdy kolejowe – wylicza Jerzy Dul, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Realizacji Inwestycji. – Zostaną one wyposażone w nowoczesne systemy sterowania ruchem, więc bezpieczeństwo podróży w znaczący sposób powinno się zwiększyć – dodaje.

Po remoncie pociągi pasażerskie będą mogły jeździć tą trasą z prędkością 120 km na godzinę, zaś towarowe – 100 km na godzinę.

Inwestycja ma pochłonąć około 200 mln zł.

– To włączenie Lubina do sieci przewozów pasażerskich, a także bezpośrednie połączenie kolejowe między trzema najważniejszymi miastami Zagłębia Miedziowego: Głogowem, Lubinem i Legnicą – mówi wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. – Poza tym kończymy drogę S3, więc Zagłębie Miedziowe po roku 2019 pod względem komunikacyjnym bardzo dużo zyska. Będzie miało porządną drogę ekspresową, a do tego porządną transport kolejowy – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA



PKP PLK właśnie podpisało umowę z firmą, która wyremontuje linię kolejową z Legnicy do Rudnej Gwizdanowa, przebiegającą przez Lubin

NOWY przetarg na Rynek

■ Zgodnie z zapowiedziami, miasto ogłosiło nowy przetarg na rewitalizację lubińskiego Rynku. Na oferty urzędnicy czekają do 7 sierpnia.

Kryteria wyłonienia wykonawcy są takie same jak poprzednio: 60 procent to cena, 20 procent termin realizacji i po 10 procent jakość kostki i płyty kamiennej, jeśli chodzi o wytrzymałość na ściskanie i zginanie.

– Poprzednia firma nie była w stanie dokończyć tego zadania, więc – tak jak zapowiadaliśmy – w trybie przyspieszonym ogłaszamy no-



wy przetarg na rewitalizację Rynku, bo zależy nam, by ta inwestycja została jak najszybciej zrealizowana – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

Na oferty zainteresowanych firm miasto czeka do

7 sierpnia do 9 rano. Tego samego dnia nastąpi ich otwarcie.

Termin realizacji inwestycji oszacowano maksymalnie do 30 października, z możliwością skrócenia tego czasu, jeśli wykonawca

wcześniej upora się z zadaniem.

Dodajmy, że miasto zakończyło właśnie inwentaryzację placu budowy w Rynku. Według wstępnych szacunków magistratu, poprzednia firma wyko-

nała prace o wartości około 1 mln zł. Biorąc pod uwagę, że w poprzednim postępowaniu przetargowym wszystkie oferty były znacznie wyższe niż wybranej przez nich firmy, miasto liczy się z tym, że nowy wykonawca zaproponuje podobną cenę, czyli około 7-8 mln zł.

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele firmy, która wykonywała prace rewitalizacyjne w Rynku zabrali też swoje ogrodzenie. Ale miasto było na to przygotowane, więc niemal w tym samym momencie pojawili się pracownicy, którzy rozpoczęli montaż nowego płotu. Wbito drewniane bale, na których została rozciągnięta siatka.

– Dotychczasowy wykonawca zabrał swoje ogrodzenie, więc my zakładamy nasze, aby zabezpieczyć teren budowy – podkreśla Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

MARIOLA SAMOTICHA

WYPADŁ Z DZIESIĄTKI NAJBOGATSZYCH

Lubin, po czterech latach, zniknął z pierwszej dziesiątki najbogatszych miast powiatowych rankingu pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota”. Spadek zaliczyły zresztą również inne gminy z naszego powiatu, poza jedną.

Lubin notowany był w pierwszej dziesiątce od 2012 roku, kiedy to znalazł się na czwartej, najwyższej jak do tej pory pozycji. W ubiegłorocznym rankingu nasze miasto uplasowało się na dziewiątym miejscu wśród miast powiatowych, w tym roku spadło na czternaste, z dochodem trochę ponad 3,5 tys. zł per capita.

Najbogatszym miastem w kategorii, w której klasyfikowany jest Lubin, po raz kolejny okazały się Polkowice, z dochodem ponad 5,6 tys. zł na mieszkańca. Nasi sąsiedzi królują w zestawieniu co roku, od 2001.

Gmina wiejska Lubin również zaliczyła spadek w swojej kategorii, czyli gmin wiejskich. Z 48. spadła na 61. Natomiast Rudna – klasyfikowana w tej samej kategorii – jest jedyną gminą z powiatu lubińskiego, która awansowała w tegorocznym rankingu pisma „Wspólnota” – z 19. na 13 miejsce. Została zaliczona do „finansowej arystokracji” wraz z 42 innymi gminami – w tym z Polkowicami – których dochody w rankingu przekraczają 5 tys. zł na mieszkańca.

Ścinawa, klasyfikowana w kategorii miasta inne, po ubiegłorocznym awansie z 539. na 260. miejsce, teraz spadła na 489. lokatę.

Zaś powiat lubiński wśród powiatów jest 277. na 314. znajdujących się na liście.

Sąsiednia Legnica jest na 33. miejscu wśród miast na prawach powiatu.

Ogólnie całe województwo dolnośląskie znajduje się w czołowiec listy. Wrocław jest drugi wśród miast wojewódzkich. Dolny Śląsk natomiast to według rankingu trzecie najbogatsze województwo w Polsce.

Ranking bogactwa polskich samorządów tworzony jest przez pismo „Wspólnota” co roku, zawsze na podstawie dochodów gmin w przeliczeniu na mieszkańca. W wyliczeniu nie są brane pod uwagę dotacje celowe, czyli między innymi fundusze unijne. Rankingi „Wspólnoty” publikowane są rok po okresie, którego dotyczą zebrane w tym zestawieniu dane.

MARTA CZACHÓRSKA

Nowa praca, nowe życie

36,5 mln zł otrzymają samorządy i instytucje, które chcą pomóc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym w powrocie do pracy albo w podjęciu terapii. O pieniądze można starać się od września w Dolnośląskim Wojewódzkim Urzędzie Pracy.

– Dofinansujemy przedsięwzięcia, których celem jest zachęcenie do aktywności, a w konsekwencji podjęcie pracy przez osoby, które z uwagi na różne ograniczenia, np. ubóstwo, niepełnosprawność, długotrwałe bezrobocie czy uzależnienia, są zagrożone wykluczeniem społecznym – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego. – Zachęcamy do ubiegania się o unijne wsparcie organizacje, instytucje i środowiska lokalne, które mają wiedzę i doświadczenie w tym zakresie.

Lepszy start

Jakie konkretnie przedsięwzięcia mają szansę na zastrzyk unijnej gotówki? Możliwości jest sporo.

Szereg działań jest nastawionych na aktywizację zawodową: od doradztwa zawodowego poprzez wyposażenie stanowiska pracy lub dostosowanie go do potrzeb osób niepełnosprawnych, na zatrudnieniu asystenta i zorganizowaniu staży u pracodawców kończąc. Z drugiej strony mają one pomóc osobom wykluczonym uporządkować własną sytuację życiową, między innymi poprzez sfinansowanie terapii psychologicznej, rodzinnej, psychospołecznej, skorzystanie z pro-

gramu psychoterapii w zakładzie leczenia uzależnień lub z poradnictwa specjalistycznego, na przykład prawnego.

– Pomocą zostaną objęte całe rodziny. A wspierać ich będą asystenci, trenerzy pracy, wolontariusze – dodaje Cezary Przybylski.

Powstaną nowe centra integracji społecznej

Dodatkowo unijne dofinansowanie zostanie przeznaczone na tworzenie nowych miejsc reintegracji społecznej i zawodowej w już istniejących lub powstających centrach i klubach integracji społecznej, w zakładach aktywności zawodowej oraz warsztatach terapii zajęciowej. To szczególnie ważne dla osób niepełnosprawnych, gdyż z racji dysfunkcji nie w każdej firmie mogą podjąć pracę.

Reintegracja społeczna – to odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej. Natomiast **reintegracja zawodowa** ma na celu odbudowanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego wykonywania pracy.



Kto może dostać dofinansowanie?

O dotację mogą starać się między innymi samorządy, jednostki pomocy społecznej, organizacje pozarządowe, lokalne grupy działania, kościoły i związki wyznaniowe, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Wnioski o dofinansowanie będą przyjmowane od 11 września.

**Dolnośląskie
POSZERZAMY
PERSPEKTYWĘ**



Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Działanie 9.1 Aktywna integracja
**Chcesz wiedzieć więcej
o naborze?**

Napisz do punktu informacyjnego
pife@dolnyslask.pl

lub bezpośrednio do urzędu pracy
promocja@dwup.pl

albo zadzwoń
tel. 71/39 74 110 lub 111

Więcej informacji znajdziesz również
na stronie **www.rpo.dwup.pl**

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

Audiowizualnych
NOWE MIESZKANIA
www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!



**OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaulek**

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 519 184 959

siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Stworzyli łązika... ZIEMSKIEGO

» – *Może stanie się tak popularny jak drony? Ich sukces pokazuje, że jest zapotrzebowanie na tego typu zabawki – uśmiecha się lubinianka Justyna Pelc. Jednak projekt, przy którym działa i o którym mówi, nie do końca można nazwać zabawką. Studenci z Wrocławia, którzy jeszcze niedawno tworzyli łąziki marsjańskie, skonstruowali pierwszego łązika... ziemskiego. I zamierzają go udostępnić szerzej.*

– To próba skomercjalizowania naszej wiedzy, którą zdobyliśmy na politechnice oraz poznając środowisko zajmujące się robotami badawczymi. Dla nas to ciekawe doświadczenie i pasja – przyznaje Aleksander Dziopa z kilkusobowej grupy studentów Politechniki Wrocławskiej, która wcześniej tworzyła łąziki marsjańskie, między innymi na zawody odbywające się co roku w USA, a teraz wymyśliła projekt Turtle.

Turtle, czyli żółw. Łazik został tak nazwany, bo jak mówi jego konstruktorzy, trochę przypomina żółwia. Nie jest szybki, ale to celowy zabieg. W jego przypadku najważniejsza jest precyzja sterowania.

– Zwiększają się dzięki temu możliwości terenowe. Płynnie można wjechać właściwie wszędzie – dodaje Aleksander.

Zawieszenie jest wzorowane na łązikach marsjańskich – sztywne, ale niezależne, każde z czterech kół ma niezależny napęd. Nawet gdy jed-

no z kół oderwie się od powierzchni, stabilność pojazdu zapewnią trzy pozostałe, które pozostaną na podłożu.

Konstrukcja jest wodoodporna. Ma wbudowaną kamerę Full HD, która wykorzystuje filtry z GoPro, a do tego ma kąt widzenia 180 stopni.

– Dzięki temu widzimy oba koła pojazdu i możemy łatwiej sterować, a to bardzo ważne w tego typu konstrukcjach – dodaje Justyna Pelc, lubinianka znajdująca się w grupie studentów działających przy projekcie Turtle.

Łazik wyposażony jest również w manipulator, czyli robotyczne ramie zakończone szczypcami o udźwigu 0,5 kg.

Całością steruje się zdalnie za pomocą aplikacji, której wygląd był inspirowany centrami kontroli misji kosmicznych.

– Do tego Turtle daje dużo możliwości, ograniczonych jedynie wyobraźnią użytkownika. Oprogramowa-



Baterie łązika wystarczają na pięć godzin pracy robota

Fot. Materiały konstruktorów

nie jest otwarte, więc można je dowolnie edytować i zmieniać. Istnieje również możliwość podłączenia zewnętrznej elektroniki – dodaje Aleksander.

Turtle powstał rok, to trzeci prototyp stworzony przez nich. Łazik waży 8 kg. Baterie starczą na cztery, pięć godzin pracy. Teraz studenci zamierzają swojego łązika udostępnić szerzej.

– Już w sierpniu rozpoczynamy kampanię na międzynarodowej platformie crowdfundingowej www.kickstarter.com, mającą na celu ufun-

dowanie pierwszej partii łązika. Będziemy je składać w całości we Wrocławiu. Szacujemy pierwszą produkcję na 40-70 sztuk, zaś w całej kampanii planujemy sprzedać do 300 sztuk. Chcemy wybać rynek, zobaczyć czy będzie popyt na coś takiego. Liczymy, że nasz pierwszy na świecie zdalnie sterowany robot mobilny,

zdolny do pracy w trudnym terenie i jednocześnie dostępny w budżecie prywatnego użytkownika (będzie kosztować około 1600 dolarów – przyp. red.), zainteresuje między innymi hobbystów, filmujących czy robiących zdjęcia w trudnym terenie: jaskiniach lub ruinach – dodaje Justyna.

MARTA CZACHÓRSKA



Justyna Pelc i Aleksander Dziopa z łązikiem ziemskim Turtle

Fot. Marta Czachórska



CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00, e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Dodatkowe środki na szkolenia dla pracodawców i ich pracowników W RAMACH KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO!

Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie otrzymał dodatkowe środki z rezerwy Krajowego Funduszu Szkoleniowego w wysokości 59.000,00 zł. W związku z powyższym w dniach 7.08.2017 r. – 11.08.2017 r. zostaje ogłoszony nabór wniosków o finansowanie z KFS kształcenia ustawicznego pracowników i pracodawcy.

Pracodawcy zainteresowani dofinansowaniem w ramach rezerwy KFS muszą spełniać następujące priorytety:

1. Priorytety Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wydatkowania środków KFS, które skierowane są na:

- ✓ wsparcie zawodowe kształcenia ustawicznego w sektorach: przetwórstwo przemysłowe, transport i gospodarka magazynowa oraz opieka zdrowotna i pomoc społeczna;
- ✓ wsparcie zawodowe kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- ✓ wsparcie zawodowe kształcenia ustawicznego osób, które mogą udokumentować wykonywanie przez co najmniej 15 lat prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a którym nie przysługuje prawo do emerytury pomostowej.

2. Priorytety Rady Rynku Pracy wydatkowania środków rezerwy KFS, które przeznaczone są na wsparcie kształcenia ustawicznego:

- ✓ osób, które nie posiadają kwalifikacji pełnych na poziomie 4 Polskiej Ramy Kwalifikacji (nie mają matury);
- ✓ osób po 45 roku życia;
- ✓ osób niepełnosprawnych;
- ✓ w zakładach pracy, w których wszczęto proces restrukturyzacji w rozumieniu ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne

Aby skorzystać ze środków rezerwy KFS musi zostać spełniony co najmniej jeden z priorytetów ministra i jeden priorytet wydatkowania rezerwy określony przez Radę Rynku Pracy.

Ponadto zgodnie z Zasadami przyznawania pracodawcy środków z Krajowego Funduszu Szkoleniowego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie „w dniu

naboru wniosków dyrektor urzędu zastrzega sobie prawo do wprowadzenia dodatkowych kryteriów przy rozpatrywaniu wniosków”. W związku z powyższym:

- ✓ wnioski pracodawców niekorzystających do tej pory ze środków KFS będą rozpatrywane w pierwszej kolejności,
- ✓ szkolenia realizowane za granicą nie będą finansowane,
- ✓ nie będą finansowane szkolenia miękkie.

Pracodawcy zainteresowani dofinansowaniem z KFS powinni złożyć wniosek w powiatowym urzędzie pracy w Lubinie, w terminie naboru wniosków tj. 7.08.2017 r. – 11.08.2017 r. osobiście w sekretariacie urzędu, pok. 10 w godzinach 8:00 – 16:00, przestać pocztą lub złożyć elektronicznie.

ELŻBIETA DAWIDOWICZ



Fot. Płachy

WAKACYJNY CENNIK WYNAJMU KORTÓW ZIEMNYCH DLA UCZNIÓW!

W okresie wakacji, tj, od 24 czerwca do 31 sierpnia 2017 r.,
uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich (za okazaniem legitymacji)
będą mogli korzystać z kortów tenisowych ziemnych według promocyjnego cennika:

poniedziałek-piątek: 9.00 - 15.00 - 10,00 zł

sobota - niedziela: 9.00 - 22.00 - 15,00 zł



Serdecznie zapraszamy
wszystkich uczniów do aktywnego wypoczynku
na kortach ziemnych!



Koncert
EWA FARNA
i goście: **Ewelina Lisowska, KaeN**
30.09.2017
godzina: 19.00, Hala RCS w Lubinie

Bilety do nabycia:

- w kasach Hali RCS
- w sieci sklepów Empik, Saturn oraz Media Markt
- na www.ticketpro.pl

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Logos: BMS, Jacek, SUPRUM, TICKETPRO, fan, Puls, www.lubin.pl, WL, regionalna.pl

CENTRUM KULTURY MUZA

TUWIM JULEK
- PARA BUCH, FRAZY W RUCH

TEATR MAŁE MI

19 SIERPNIA
GODZ. 12:00

BILETY: 20 ZŁ

REZERWACJA BILETÓW:
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU



W domu rurki, w pracy narkotyki

» W domu starszego aspiranta Pawła Skrzypka psy były od zawsze. Swoją pasję połączył więc z pracą i od kilkunastu lat jest opiekunem czworonożnych funkcjonariuszy policji. Z poprzednim psem skutecznie szukał materiałów wybuchowych, obecny, Lary, tropi narkotyki i także ma już sukcesy na swoim koncie.

W lubińskiej komendzie pracują dwa psy. Jeden patroluje ulice, drugi tropi narkotyki.

– Lary ma wrażliwy nossek i mamy dużo skutecznych użyc, zarówno przy wykryciu większych, jak i mniejszych ilości narkotyków. Bezcenny jest widok osób, które mówią „ja nic nie mam”, a tymczasem pies znajduje kolejne skrytki – śmieje się st. asp. Paweł Skrzypek z lubińskiej komendy policji. – Pies musi lubić zabawę i pracę z przewodnikiem. Psa-przekupę możemy namówić na wszystko, ale on nie będzie miał z tego tyle radości i efekty też nie będą zadowalające – dodaje.

Psy tropiące to specjalność Skrzypka. Wcześniej był przewodnikiem psa wyszkolonego w poszukiwaniu materiałów wybuchowych. Lary jest dopiero półtora roku po szkole. Mimo niewielkiego stażu ma na koncie sukcesy w pracy i na zawodach – na ostatnich Kynologicznych Mistrzostwach Policji zajął w swojej kategorii 3. miejsce.

– Z poprzednim psem zdobyliśmy na zawodach pierwsze miejsce. Ale także w pracy sprawdził się bardzo dobrze, bo były przypadki uzbrojonych bomb, które wytropił. Jeśli chodzi o temperament, Lary jest



Na Dolnym Śląsku pracuje kilkadziesiąt czworonożnych funkcjonariuszy

jego przeciwnieństwem, ma niespożytą energię, lubi się wspinać, wszędzie go pełno, wszystko chce zrobić naraz, uwielbia pracować i jak na tak młodego psa ma na koncie wiele osiągnięć – opowiada policjant. – Pies policyjny to jest środek przymusu, musi być pod kontrolą, na polecenie działać, np. gryźć, i, co ciężiej osiągnąć, na polecenie puszczać – mówi Skrzypek. – Metody szkolenia zmieniają się cały czas. Podglądamy zagranicę, adaptujemy najlepsze elementy do naszych warunków. Teraz w większości wykorzystuje się me-

tody nagrodowe, szkoli się na zachętę, na łakocie. To nieprawda, że psem podaje się narkotyki, żeby lepiej ich szukały. Idąc tym tropem, co mielibyśmy zaoferować psom szukającym materiałów wybuchowych? – mówi policjant.

Ulubioną zabawką Larego są pocięte rurki z PCV, które aportuje i turla. Codziennie chodzi z przewodnikiem na spacer, na których utrwała podstawowe umiejętności – chodzenie przy nodze, aportowania, warowanie. Systematycznie uczestniczy też w specjali-

stycznych szkoleniach. Swoją przygodę w policji zaczął w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach.

– Cały czas szukamy psów, które sprawdziłyby się w policji. Obecnie pracuje u nas ponad 1000 psów różnych specjalizacji, a każdego roku szkolimy około 100 nowych. W ostatnim czasie na pewno wzrosło zapotrzebowanie na te tropiące materiały wybuchowe, a także narkotyki – mówi mł. insp. Marek Hańczuk, kierownik Zakładu Kynologii Policyjnej. – Podstawowe szkolenie trwa od 4 do 7 miesięcy, ale na tym się oczywiście nie kończy. Raz na dwa tygodnie psy odbywają treningi, mamy też dwutygodniowe kursy retresury. Psy są też okresowo testowane – wyjaśnia Hańczuk.

Bycie opiekunem psa policyjnego to duża odpowiedzialność. Każdy wyjazd oznacza uruchomienie odpowiedniej procedury, więc spontaniczne wyjazdy z pupilem nad wodę odpadają. Wraz z zakończeniem służby, psy odchodzą z policji. Najczęściej zostają ze swoim przewodnikiem, już jako prywatna własność. Niestety, ustawodawca nie przewidział finansowego wsparcia dla czworonożnych emerytów.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

JEŹDŻĄ PIJANI i zabijają ludzi!

■ Nie boją się mandatów, ani coraz ostrzejszych przepisów. Nie strasze im więzienie, nie myślą, że mogą kogoś zabić. Kierowcy, którzy piją alkohol i wsiadają za kółko. W naszym powiecie, jak i w całej Polsce, jest ich coraz więcej. W czasie wakacji ta liczba jest wręcz przerażająca.

Za nami zaledwie cztery tygodnie wakacji, a dolnośląscy policjanci zatrzymali już 627 pijanych kierowców. – Zatrważająca jest liczba kierowców, którzy pomimo wielokrotnych apeli, zdecydowali się wsiąść za kierownicę swoich pojazdów, będąc pod wpływem alkoholu – mówi wprost aspirant sztabowy Paweł Petrykowski z dolnośląskiej komendy.

W Lubinie od początku wakacji mundurowi zatrzymali już 27 pijanych kierowców, a od początku roku – aż 128. Ostatnio coraz częściej zdarzają się sytuacje, że lubińscy funkcjonariusze zatrzymują nawet czterech pijanych kierowców jednego dnia!

– Jak wskazują powyższe dane, duża część osób nadal ignoruje zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, decydując się wsiąść za kierownicę swoich pojazdów po wcześniejszym spożyciu alkoholu. To kompletny brak wyobraźni i zdrowego rozsądku – uważa asp. sztab. Petrykowski.

Tylko w 2016 roku nietrzeźwi uczestnicy ruchu

drogowego spowodowali na terenie kraju 1686 wypadków, w których śmierć poniosło 221 osób, a 2100 odniosło obrażenia ciała. Na Dolnym Śląsku były to 134 wypadki, w których zginęło 17 osób i rannych zostało 165. Nietrzeźwi spowodowali też w ubiegłym roku na terenie województwa dolnośląskiego 765 kolizji.

Policja przypomina też, że ustawa, która weszła w życie 1 czerwca 2017 r. wprowadza liczne zmiany, m.in. pijany lub odurzony narkotykami sprawca wypadku śmiertelnego lub powodującego ciężkie uszkodzenia ciała trafi do więzienia na co najmniej dwa lata. Kara w tym przypadku nie będzie mogła zostać zawieszona. Ponadto osoba, która złamie sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, zostanie skazana na karę nawet do pięciu lat więzienia. Obowiązkowo w takim przypadku zostanie orzeczony w stosunku do niej przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów od roku do 15 lat.

Kierowca, który świadomie zmusi policję do pościgu i chcąc uciec, nie zatrzyma się pomimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych ze ścigającego go radiowozu, popełni przestępstwo zagrożone karą do pięciu lat więzienia. Sąd obowiązkowo także zakaże mu prowadzenia pojazdów na okres od roku do 15 lat.

MARIOLA SAMOTICHA

Spłonął dostawczy mercedes

■ Ogromny huk, a zaraz po tym strażackie syreny – na Przylesiu 19 lipca spłonęło auto. – Słychać było wybuch – informuje jedna z naszych Czytelniczek. Właściciel oszacował straty na około 30 tysięcy złotych.

Lubińska straż pożarna około godziny 23.15 otrzymała zgłoszenie, że na ulicy Orlej pali się samochód. Na miejsce zadysponowano dwa zastępy ratowniczo-gaśnicze z tutejszej jednostki.

– Okazało się, że pali się komora silnika samochodu dostawczego. Nasze działania polegały na podaniu

prądu piany ciężkiej – informuje brygadier Cezary Olbryś, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie.

Na razie nie wiadomo co było przyczyną pożaru. Postępowanie w tej sprawie prowadzi lubińska policja. Na miejscu zdarzenia pojawił się właściciel mercedesa, który wstępnie oszacował straty na około 30 tys. zł.

Płomienie uszkodziły też zaparkowane obok audi A4. – Zniszczony został prawy tył tego samochodu. Nadtopieniu uległa tylna lampa oraz zderzak – dodaje brygadier Olbryś.

MARIOLA SAMOTICHA



Nie wiadomo, co było przyczyną pożaru

Policjanci rozdawali... ALKOTESTY

Pięś? Nie jedź! – zasada jest prosta i wszystkim znana, ale wciąż pomijana. Po drogach naszego powiatu wciąż jeżdżą pijani kierowcy. Policja po raz kolejny podjęła z nimi walkę. Właśnie zakończono akcję „Nie jedź na gazie, sprawdź promile”, w ramach której mundurowi rozdawali kierowcom... alkomaty.

Cel jest jeden – uświadomienie kierowcom, jakie konsekwencje rodzi kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu.

– Podczas badania stanu trzeźwości, kierowcy otrzymywali od policjantów jednorazowe, certyfikowane alkomaty. Podczas działań policjanci uświadamiali również kierowców, aby nie siadać za kierownicę, gdy nie jest się pewnym swojego stanu trzeźwości – tłumaczy sierżant sztabowy Anna Szajbier z Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej lubińskiej komendy. – Dzięki jednorazowemu urządzeniu jeste-

śmy w stanie sprawdzić, czy możemy bezpiecznie prowadzić pojazd, nie narażając siebie i innych uczestników ruchu drogowego – dodaje.

Policja zapowiada, że takie akcje będą przeprowadzane na terenie powiatu lubińskiego cyklicznie. – Mamy nadzieję, że dzięki nim znacząco ograniczona zostanie liczba osób, które decydują się na kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości – dodaje sierż. sztab. Szajbier.

W świetle obowiązujących przepisów za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości lub po użyciu innego, podobnie działającego środka, grozi kara do dwóch lat więzienia, 5 tysięcy złotych kary oraz zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 10 lat.

Alkomaty zostały zakupione dzięki wsparciu finansowemu Fundacji KGHM Polska Miedź.

MARIOLA SAMOTICHA

9. FESTIWAL NARODÓW

PREZYDENT MIASTA LUBINA ZAPRASZA

29 LIPCA 2017 – BŁONIA



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

inne atrakcje:

**degustacje
potraw
regionalnych**

**atrakcje
dla dzieci**

**kiermasze
rękodzieła**

program – od godz. 15.00:

15.00 **występy lokalnych zespołów**

16.15 **FAJNA FERAJNA**
zespół femkowski

17.15 **DERIS z ZESPOŁEM PIREUS**
muzyka grecka

18.15 **DUET KARO**
śląskie szlagiery

20.00 **IVAN
KOMARENKO**
gwiazda wieczoru

organizatorzy:



partnerzy:



partnerzy medialni:



Powiatowe

Badają pamięć

■ U 30 procent mieszkańców, którzy zgłosili się na badania, zaobserwowano zaburzenia pamięci. Często zdarza się, że taka osoba nie zdaje sobie sprawy, że cierpi na choroby otępienne. Co gorsza nie wie też rodzina. Nieświadomość to wciąż duży problem, mimo że według szacunków, na Alzheimera choruje w Polsce około 500 tysięcy osób. W Lubinie od lutego sprawdzana jest pamięć mieszkańców. Do tej pory przebadano 110 osób, ale akcja wciąż trwa.

– Od lutego, czyli od momentu kiedy rozpoczęliśmy badania, zgłosiło się ponad 130 osób, ale przyszło 110 – wylicza Patrycja Konopka, psycholog prowadząca badania. – W większości były to kobiety po 60. roku życia. Na badania przychodzą zazwyczaj rodziny: małżeństwa, często dzieci przyprowadzają swoich rodziców, czy to mamę czy ojca. Zgłaszają się też sami seniorzy – dodaje.

Większość osób przychodzi profilaktycznie, żeby sprawdzić, czy z ich pamięcią jest wszystko w porządku, bo czasem zapominają imion lub miejsca gdzie coś zostawili. Są i tacy, którzy chcą się zbadać, bo w rodzinie ktoś chorował na Alzheimera lub Parkinsona.

– U 30 procent zaobserwowaliśmy zaburzenia pamięci, a jednakże związane z koncentracją uwagi i postrzeganiem. Ogólnie łagodne zaburzenia poznawcze wykryliśmy u 9 procent osób, które się do nas zgłosiły. Prawdopodobnie są to już otępienia w stopniu lekkim, średnim oraz głębokim – wylicza Konopka, przyznając, że zdarzyły się również dwa ciężkie przypadki otępienia głębokiego, rodzina zaś nie zdawała sobie sprawy, co to za problem, zwalając wszystko na karb wieku chorego czy słaby słuch.

– W trakcie badań konsultowano pacjenta, który się do nas zgłosił z otępieniem w stopniu głębokim, natomiast rodzina w ogóle nie zdawała sobie sprawy, z

Od lewej: Małgorzata Kuźmitowicz, ordynator oddziału dziennego psychogeriatrycznego Cuprum-Med oraz psycholog Patrycja Konopka



Fot. Marta Czachórska

czym ma do czynienia – dodaje Małgorzata Kuźmitowicz, ordynator oddziału dziennego psychogeriatrycznego Cuprum-Med w Lubinie, gdzie przeprowadzane są badania pamięci. – To też pokazuje, jak ważna jest akcja informacyjna. Mówienie o tym problemie, o tym w jaki sposób można diagnozować otępienie, co dalej robić, gdzie rodzina może uzyskać wsparcie – przyznaje.

A jak podkreślają psychologowie kliniczni, wczesne wykrycie i rozpoczęcie leczenia, może

przedłużyć samodzielność chorego nawet o dwa lata.

– Ważna jest profilaktyka i warto, żeby ludzie wiedzieli, że sami też mają wpływ na to, jak za jakiś czas będzie wyglądać ich pamięć. Ważny jest styl życia, sport, aktywność i ćwiczenia umysłowe – wylicza Kuźmitowicz. – Mózg, tak jak serce, potrzebuje ćwiczeń. Mózg trzeba ćwiczyć, bo starzeje się razem z nami – stwierdza.

Akcja badania pamięci przywędrowała do Lubina z Wrocławia,

gdzie prowadziła ją Dolnośląska Fundacja Alzheimerowska. U nas projekt ruszył w lutym tego roku. Badania są całkowicie bezpłatne i odbywają się w Cuprum-Med przy ulicy Skłodowskiej-Curie 70, gdzie od ponad roku działa dzienny oddział psychogeriatryczny. Żeby wziąć w nich udział, wystarczy się umówić telefonicznie na konsultację, nie jest potrzebne żadne skierowanie. Rejestracja prowadzona jest pod numerem

telefonu: 76 842 09 88 od poniedziałku do piątku od godziny 8 do 13.

Projekt jest adresowany do osób powyżej 60. roku życia, bo to ich przede wszystkim dotyczy ten problem, które zauważyły u siebie trudności z zapamiętywaniem informacji czy problemy z orientacją. Chodzi o mieszkańców Lubina, ale także innych miejscowości z Zagłębia Miedziowego.

MARTA CZACHÓRSKA

KOSZULKI DLA PIERWSZYCH 44 OSÓB

Tradycją stało się już, że 1 sierpnia o godzinie 17 w kilku miejscach w Lubinie odpalane są race w hołdzie bohaterom powstania warszawskiego. Rokrocznie coraz więcej mieszkańców przychodzi, żeby wspólnie upamiętnić wydarzenia z 1944 roku. W tym roku, dla pierwszych 44 osób, które przyjdą 1 sierpnia o godzinie 17 pod tablice pamięci przy ul. Pruzi, gdzie odbywają się główne uroczystości, starosta lubiński ufundował koszulki. Jest tylko jeden warunek. Trzeba mieć ze sobą jakiś symbol narodowy np. flagę Polski.

– Zapraszam wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 73. rocznicy powstania warszawskiego. Jak co roku odbędą się one 1 sierpnia w godzinie „W” przy tablicach pamięci na Wzgórzu Zamkowym. Dla pierwszych 44 osób, które przyjdą na uroczystość z symbolem narodowym przygotowaliśmy koszulki zaprojektowane specjalnie na tę okoliczność. Liczba 44 symbolizuje oczywiście rok wybuchu powstania –

mówi Adam Myrda, starosta lubiński.

– 1 sierpnia o 17 zatrzymajmy się na chwilę i oddajmy hołd bohaterom. Bądźmy dobrym przykładem dla naszych dzieci i wnuków – dodaje Adam Myrda.

Organizatorzy proszą wszystkich mieszkańców, którzy odbiorą koszulkę, by po uroczystości pozostali na kilka minut pod tablicami pamięci, gdzie wykonane zostanie wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Oprócz głównych uroczystości przy ul. Pruzi, w których jak co roku wezmą udział funkcjonariusze Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu lubińskiego, race odpalane zostaną na kładce przy ul. Komisji Edukacji Narodowej, wzdłuż ulicy Paderewskiego przy lubińskich Błoniach oraz na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej z Niepodległości przy Centrum Kultury „Muza”.

W trakcie uroczystości odbędzie się również krótka część artystyczna przygotowana przez młodzież z ZHP w Lubinie.

Audiowizualnych

73. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1 SIERPNIA

ZATRZYMAJ SIĘ!

Złożenie kwiatów przy tablicach pamięci
Wzgórze Zamkowe przy ul. Pruzi w Lubinie, godz. 17.00

STAROSTA LUBIŃSKI ZAPRASZA DO UCZCZENIA PAMIĘCI BOHATERÓW



www.powiat-lubin.pl

Podzielili się podatkiem

Właściwie nic nas to nie kosztuje. W odpowiedniej rubryce wpisujemy tylko konkretne dane. A korzyści są ogromne. Potwierdzają to liczby – w tym roku swój jeden procent podatku dla różnych fundacji i stowarzyszeń przekazało ponad 32 tys. lubinian. Tym samym do potrzebujących poszło ponad 2,6 mln zł!

32 764 – dokładnie tylu mieszkańców powiatu lubińskiego, rozliczając się za ubiegły rok z urzędem skarbowym, zdecydowało się przekazać swój jeden procent podatku różnym organizacjom. To o tysiąc więcej niż w roku poprzednim. – Lubinianie łącznie wybrali prawie 800 organizacji, którym przekazali swój jeden procent podatku – informuje Dariusz Polakowski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Lubinie.



Najwięcej, bo około 5,5 tysiąca osób, przekazało swój podatek warszawskiej Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Są też akcenty lubińskie: jeden procent od 2 tys. osób otrzymało Stowarzyszenie „Dać nadzieję” z Lubina, a od 1,9 tys. osób – tutejsze Stowarzyszenie „Palium”.

Równie dużo podatników – po 1,8 tys. osób – podzieliło się pieniędzmi z Fundacją Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Słoneczko ze Stawnicy oraz z Dolnośląską Fundacją Ochrony Zdrowia z Wrocławia. 1,4 tys. osób przekazało jeden procent dla wrocławskiej Fundacji Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową.

– Reszta deklaracji jest rozproszona na prawie 800 różnych organizacji z całego kraju. Łącznie do fundacji i stowarzyszeń w ramach jednego procenta lubinianie przekazali ponad 2,6 mln zł – podsumowuje na koniec naczelnik Polakowski.

MARIOLA SAMOTICHA

ZAMCZYSKO wraca do gry

» *Minęła prawie dekada, ale wspomnienie Zamczyska było tak silne, że postanowiono imprezę przywrócić. Udało się! W cieniu średniowiecznego zamku przy rockowych dźwiękach i warkocie motocykli w nowej, dwudniowej formule bawili się nie tylko mieszkańcy Chobieni.*

– Pewnie, że pamiętam pierwszy zlot tutaj. Ledwo co kupiłem wtedy mój pierwszy motor – śmieje złotowicz z Rawicza. – Cieszę się, że impreza wraca, bo miała niepowtarzalny klimat – dodaje.

W tym roku Zamczysko trwało dwa dni. Pierwsi złotowicze rozbili swoje namioty w cieniu zamku już w piątek, kiedy rozbrzmiały pierwsze dźwięki. Następnego dnia było już całkiem tłoczno. Sobotnie koncerty rozpoczynał lokalny zespół The Pozyt, przed laty główny inicjator i pomysłodawca Zamczyska.

– W ubiegłym roku zrobiliśmy badania wśród mieszkańców w różnym wieku. Z tych ankiet wynikało, że mieszkańcy naprawdę chcieli powrotu tej imprezy. W 2004 roku, kie-

dy startowaliśmy, to było coś innego, coś co wyróżniało naszą miejscowość. Nie było wtedy jeszcze zlotu w Gwizdanowie, ani bluesa w Ścinawie – mówi Katarzyna Przeworska, dyrektor Chobieńskiego

Ośrodka Kultury. – Teraz zlotów w regionie jest bardzo dużo, w zasadzie co tydzień coś się dzieje, ale liczymy na to, że jeśli stworzy się fajny klimat i zespoły będą odpowiednie, goście będą do nas wracać, a my bę-



To już 20 lat

■ *To jedno z tych wydarzeń, które pamięta każdy dorosły Dolnoślązak. Po dwóch dekadach przyszedł czas, żeby zebrać zdjęcia, filmy i wspomnienia o wielkiej wodzie w jednym miejscu. Do akcji „Pamiętam powódź” przystąpiła także Ścinawa.*

Impuls przyszedł z Facebooka, gdzie organizatorzy zamieścili zapowiedź akcji „Pamiętam powódź”, której celem jest zebranie zdjęć i filmów z prywatnych zbiorów, a także wspomnień związanych z powodzią. Burmistrz Ścinawy wraz Centrum Turystyki i Kultury odpowiedzieli na apel i przyłączyli się do akcji.

– Przez pół roku organizowaliśmy cykliczne spotkania, które cieszyły się dużym powodzeniem, wielu mieszkańców odpowiedziało na apel. Na bieżąco skanowaliśmy zdjęcia, niektórzy przynosili również filmy, nagrane jeszcze na kasetach VHS, je również zarchiwizowaliśmy w formie cyfrowej –

mówi Kamila Grabka-Levin, dyrektor ścinawskiego CtiK.

Powstała z tego bogata kolekcja dokumentująca ten dramatyczny okres. Wystawę można było zobaczyć podczas festiwalu Blues nad Odrą. Nieprzypadkowo, bo zbiegły się tutaj zarówno daty – dwudziestelecie powodzi i dziesięciolecie bluesa – jak i miejsce.

– W miejscu, gdzie dziś odbywa się festiwal, były dwa metry wody, drze-

wa przepływały ponad siatką ogrodzeniową – mówi bosman ścinawskiego portu Henryk Smelkowski. – Meble miałem przywiązane do drzew, żeby nie odpłynęły. Siedziałem na schodach przed domem i przesuwiałem się co chwilę schodków wyżej. Mieszkam tutaj (w porcie – przyp. red.) już 65 lat, nigdy wcześniej, ani później nie było takiej wody – opowiada.

Ścinawianie uczyli się wtedy wszystkiego, łącznie z tym, jak pakować i ukła-

dać worki z piaskiem, żeby szczelnie do siebie przylegały.

– Nikt nie wiedział jak to będzie wyglądało, mówiło się, że idzie 7-metrowa fala. Ludzie spodziewali się, że to będzie jak w górach, ściana wody. A tej po prostu stopniowo przybywało – mówi Kamila Grabka-Levin. – Przeżywaliśmy to w 1997 i potem w 2004. Teraz wiadać mobilizację, mieszkańcy są zawsze przygotowani, solidarnie wychodzą ra-

mię w ramię, zawsze gotowi na akcję „worek”. Nauczylismy się, że najważniejszym czynnikiem jest człowiek – dodaje.

Projekt „Pamiętam powódź” koordynuje Fundacja na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza. Pod koniec roku zostanie wydana publikacja podsumowująca projekt. Zdjęcia i filmy będzie też można obejrzeć na oficjalnej stronie projektu.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



dziemy się bawić na swoim terenie jako gospodarze – dodaje.

Impreza nie udałaby się gdyby nie owocna współpraca ChOK, fundacji Zamek i władz gminy, które zapewniły finansowanie.

– W gminie jest miejsce dla Zamczyska. Ze swojej strony zrobię wszystko, żeby ta impreza się tu odbywała – obiecuje wójt gminy Władysław Bigus.

Cały czas podejmowane są też starania, żeby poza imprezą przywrócić do formy zabytkową budowlę. Remontu i rewitalizacji na zlecenie prywatnego właściciela i inwestora podjęła się Fundacja Zamek. Podczas imprezy można był zwiedzić średniowieczne komnaty i zobaczyć, jak postępują prace nad remontem.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Fot. Katarzyna Woźniakowska

PRZEŻYLI RAZEM 50 LAT

■ Cztery pary małżeńskie z gminy Lubin obchodzą w tym roku jubileusz Złotych Godów. „Medale za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i pamiątkowe dyplomy wręczył jubilatowi wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan. Uroczystość odbyła się w świetlicy wiejskiej w Kłopotowie.

Okrąglą 50. rocznicę pożycia obchodzili państwo Barbara i Henryk Białe z miejscowości Czerniec.

– Mieszkamy na wsi w domku. Mamy ogródek, kawałek łąki i dobrze nam się żyje. Myślę, że kluczem do szczęścia we dwoje jest umiejętność ustępowania drugiej osobie – mówi pani Barbara.

51 lat wspólnego pożycia świętowali także państwo Róża i Ryszard Woźni ze Szklar Górnych.

– Powiem żartobliwie, że receptą na zgodne i szczęśliwe wspólne życie jest praca, praca i jeszcze raz praca, wtedy o niczym innym się nie myśli i tak czas leci – mówi z uśmiechem pan Ryszard.



Fot. ug.lubin.pl

Cztery pary z gminy Lubin świętują Złote Gody

Najdłuższy staż mają państwo Maria i Andrzej Rapała z Osieka, którzy po ślubie są 54 lata.

– Sądę, że nie ma gotowej recepty na szczęśliwe życie we dwojkę. To samo życie pisze nam scenariusz. Myślę, że tak jak w sentencji „Miłość jest piękna, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie zrozumie...”, to właśnie zrozumienie i wspieranie się w zdrowiu, a także w chorobie jest

kluczem do szczęścia – mówi pani Maria.

Wspólnie od 51 lat przez życie idą również państwo Anna Szybowska-Jaglarz i Marek Jaglarz z Gorzelina.

– Mieliliśmy cudowne życie. Kochaliśmy się i byliśmy kochani, rodziły się dzieci, awansowaliśmy i to nas cieszyło. Istotne dla nas było, żeby nasze dzieci zawsze miały to, czego potrzebują. Z życia czerpaliliśmy pełnymi garściami.

Cudownie spędzaliśmy czas, zimą na nartach, latem były żagle, kajaki i coroczne bale przebierańców, które oboje z mężem uwielbiali. Z czasów młodości pozostały nam cenne przyjaźnie. Do dziś utrzymujemy ze sobą kontakt. Sąsiedzi dziwią się, że u nas w domu drzwi się nie zamykają, ciągle ktoś nas odwiedza – mówi Anna Szybowska-Jaglarz.

UG.LUBIN.PL/KW



Fot. Katarzyna Woźniakowska

Kolejny wypadek, remontu nie widać

Mogło skończyć się dużo gorzej, bo w podobny sposób na skrzyżowaniu w Niemstowie doszło już do wielu dramatycznych wypadków. Mieszkańcy żądają zmian w organizacji ruchu.

Do zdarzenia doszło w Niemstowie, w piątek przed godz. 15. Także i tym razem, jadący z tyłu samochód ciężarowy nie wyhamował i uderzył w osobówkę, czekającą na możliwość skrętu w lewo. Nikomu nic poważnego się nie stało, ale sytuacja była groźna. W momencie uderzenia, kierowca ciężarówki jechał już niemal lewym pasem. Z obu stronjechały samochody.

Nie wiadomo, czy kierowca tira zjechał na lewy pas chcąc uniknąć uderzenia, czy próbował wyprzedzić. Przebieg zdarzenia dopiero ustalą policjanci.

Mieszkańcy wielokrotnie apelowali do władz o modernizację skrzyżowania krajowej 36 z biegnącą przez wieś drogą powiatową tak, żeby zapewnić bezpieczeństwo zarówno kierowcom, jak i pieszym (przy skrzyżowaniu znajdują się przystanki autobusowe). Na zebraniu wiejskim z mieszkańcami interwencję w tej sprawie obiecywali podjąć zarówno wójt gminy Tadeusz Kielan, jak i poseł Krzysztof Kubów. Padły pomysły ronda, światła lub choćby lewoskrętów.

Skrzyżowanie zostało objęte programem, który ma zlikwidować

niebezpieczne miejsca na drogach już w 2009 roku.

– W „Programie Redukcji Liczby Ofiar Śmiertelnych” występują następujące zadania dotyczące drogi krajowej 36 w miejscowości Niemstów: jest to montaż 2 znaków aktywnych D-6 (Przejście dla pieszych – dop. red.) z czujnikiem ruchu przy przejściu dla pieszych oraz budowa zatok autobusowych wraz z chodnikami, z wykonaniem asyłu na przejściu dla pieszych i wprowadzeniem elementów uspokojenia ruchu na wjeździe do miejscowości (dla obu

kierunków ruchu) – wymienia Magdalena Szumiata z Generalnej Inspekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Jednak elementem uspokojenia ruchu może być zarówno lepsze oznakowanie, jak i rondo, a szczegółowe plany GDDKiA wobec tego skrzyżowania pozostają tajemnicą. Podobnie jak to, kiedy dokładnie zakończą się tu prace.

– W tej chwili nie ma potwierdzenia finansowania dla powyższych zadań, a tym samym nie można precyzyjnie określić terminu realizacji. Jeśli będzie on znany, niezwłocznie

o tym poinformujemy – zapewnia Szumiata.

Problem z „krajówką” mają także mieszkańcy niemstowskiego przysiółka – Łazka. Skarżą się, że skręt z DK 36 do ich miejscowości jest wyjątkowo niebezpieczny, skrzyżowanie nie jest oznakowane, a kierowcy często wykorzystują prosty odcinek drogi na wyprzedzanie. O wypadek nie trudno, jednak wygląda na to, że dopóki droga do Łazki pozostanie gruntową, na zmiany na samym skrzyżowaniu raczej nie można liczyć.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Nie wiadomo, czy kierowca tira zjechał na lewy pas chcąc uniknąć uderzenia, czy próbował wyprzedzić.

Fot. Katarzyna Woźniakowska

Zapłacą, gdzie zechcą

■ Obowiązek meldunkowy z nowym rokiem zostanie zniesiony, obywatele mogą sami wybrać miejsce, w którym będą płacić podatek – wystarczy w deklaracji podatkowej wskazać aktualne miejsce zamieszkania, bo dla urzędów skarbowych meldunek nie jest istotny. W gminie Lubin mają pomysł, żeby pieniądze podatników zatrzymać u siebie.

Żeby zachęcać swoich mieszkańców do meldowania się na swoim terenie, gminy sięgają po różne środki. Ostatnio głośno jest na przykład o Karcie Warszawskiej, uprawniającej osoby rozliczające się w stolicy m.in. do tańszych biletów okresowych w komunikacji publicznej oraz do zniżek w instytucjach kultury. Także w gminie Lubin apelują, żeby mieszkańcy wzięli odpowiedzialność za gminny budżet.

„Warto płacić podatek, w miejscu zamieszkania, ponieważ dzięki temu podnosimy standard życia sobie i naszemu otoczeniu. Nie finansujemy mieszkańcom innych miejscowości inwestycji, z których nie będą mogli korzystać” – czytamy

w nowym numerze Wiadomości Gminnych.

W ten sposób wójt gminy Lubin zachęca wszystkie osoby mieszkające na terenie gminy do meldunku.

– To bardzo dobry pomysł, radni są za, sołtysi też są za. Chcemy, żeby pieniądze zostały u nas, a mieszkańcy mieli wpływ na to, co się dzieje z ich gminą i z ich podatkami. Jednak powinniśmy być wobec podatników uczciwi i z otrzymanych pieniędzy rzetelnie rozliczyć się. Dlatego oczekujemy od wójta, że opublikuje rejestr umów i zleceń, zawartych przez urząd. Walczymy o to od niemal roku. Chcemy wiedzieć, za co płacimy, komu i ile – mówi Barbara Skórzewska, gminna radna.

Obecnie trwają prace nad regulaminem konkursu. Prawdopodobnie wśród osób, które zameldują się na pobyt stały na terenie gminy, rozlosowane zostaną nagrody. Urząd chętnie podatkę przyjmie, ale udostępnić rejestr umów na razie nie zamierza, co tłumaczy brakiem środków na opracowanie takiej informacji. Sprawa prawdopodobnie będzie miała finał w sądzie.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Świnki przyszły na świat 13 lipca. Ich mama to rodowita lubinianka – Słoninka, a ojciec przyjechał z Wrocławia – Arnoldzik



Fot. Marta Czachórska

NOWI MIESZKAŃCY parku Wrocławskiego

■ **Siedem rozkosznych... świnek przyszło na świat w lubińskim parku Wrocławskim. To pierwsze potomstwo młodych rodziców: rodowitej lubinianki Słoninki i przyjeźdnego Arnoldzika. Prosiaczki będzie można oglądać w tutejszym minizoo przez najbliższych kilka miesięcy.**

Opiekunowie parkowych zwierzków śmieją się, że prosiaczki świnki maskowej są podwójnie szczęśliwe: urodziło się ich siedem 13 lipca. Mama z porodem poradziła sobie sama, a rodziła w nocy.

– Mammy czterech chłopców i trzy dziewczynki. Wszystkie czują się dobrze i przebywają na wybiegu z mamą. Są coraz bardziej aktywne. Będą u nas trzy, cztery miesiące, potem wyjadą do Wrocławia – mówi Agata Bończak, szefowa Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Specjalnie dla nowych mieszkańców parku został powiększony wybieg. Od soboty świnki mają dużo więcej miejsca, dostały też zabawki, między innymi piłkę i czochradło.

Na razie maluchy żywią się jedynie mlekiem mat-

ki, ale szybko przybierają na wadze. Tuż po urodzeniu nie ważyły nawet kilograma, zaś gdy dorosną mogą osiągnąć masę nawet do 100 kg – jak rodzice. Nie ma się zresztą co dziwić, bo dorosłe świny maskowe też sporo jedzą, około 10, 15 kg dziennie.

Mama prosiaczków to rodowita lubinianka. Słoninka przyszła na świat w minizoo w tutejszym parku Wrocławskim dokładnie rok temu. I raczej już u nas zostanie. Tatus – Arnoldzik – przyjechał z Wrocławia.

MARTA CZACHÓRSKA



reklama

ZATRUDNIMY osoby sprząające z orzeczeniem o niepełnosprawności do pracy w sklepie wielkopowierzchniowym
Wymagana książeczka sanepidowska
Kontakt: 661 991 560

reklama



PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

UWAGA! POŻYCZKA
nawet do 25 000 zł
666 887 999

koszt połączenia zgodny z taryfą operatora
WWW.PROFICREDIT.PL

! Historyczna Pocztówka (181)



BREITESTRASSE

– OBECNA UL. TYSIĄCLECIA

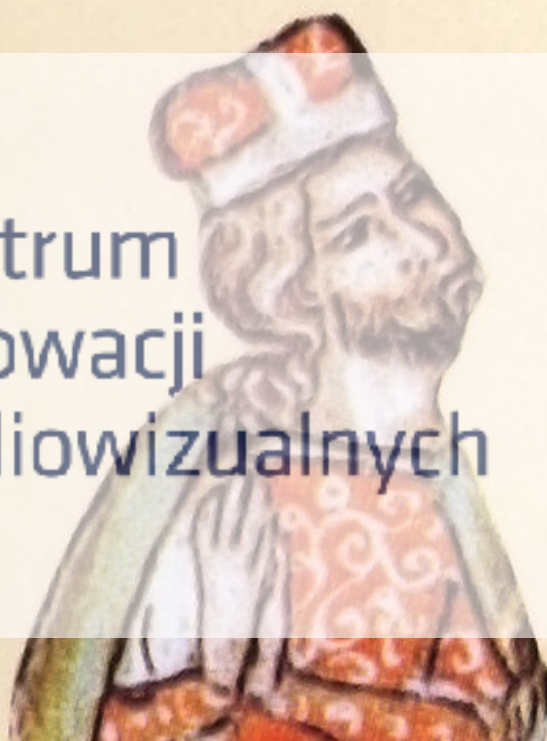
Widok ze skrzyżowania obecnych ul. Tysiąclecia i Kopernika w stronę Rynku. Po prawej stronie widać budynek Sądu Powiatowego, w miejscu którego pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku wybudowano znany wszystkim Państwowy Dom Towarowy.

! Biografie (16)

LUDWIK I BRZESKI - SPRAWIEDLIWY (OK. 1316 – 1398)

Osobą, a raczej osobistością, najbardziej zasłużoną dla średniowiecznego Lubina był książę legnicko-brzeski Ludwik I zwany Sprawiedliwym, który przez 10 lat zamieszkiwał w tutejszym zamku, skąd sprawował rządy. Trudna do ustalenia jest dokładna data urodzin Ludwika. Niektórzy historycy i biografowie podają rok 1311, inni przyjmują rok 1316, a jeszcze inni wskazują na lata pomiędzy 1313 – 1321. Ludwik urodził się na legnickim zamku jako drugi syn księcia legnicko-brzeskiego Bolesława III Szczodrego, którego z racji hulaszczego trybu życia często nazywano także Rozrzućnym, oraz pochodzącej z królewskiego rodu czeskich Przemysławów Małgorzaty. Jej ojciec Wacław II był od 1278 roku królem Czech, a od 1300 roku również królem Polski. Także królem Czech i Polski w latach 1305 – 1306 był jej najstarszy brat, Wacław III. Natomiast siostra Małgorzaty, Elżbieta była żoną króla czeskiego Jana Luksemburskiego, a więc ciotką Ludwika.

Lubin w granicach księstwa legnickiego znalazł się w 1336 roku wraz z księstwem ścinawskim, które zostało przekazane przez jego ówczesnego władcę księcia Jana Ścinawskiego królowi czeskiemu Janowi Luksemburskiemu w zamian za dożywotnie władanie Głogowem. Już w niespełna rok później Luksemburczyk za 400 kop praskich groszy oddał okręg lubiński w zastaw swojemu szwagrowi, Bolesławowi III. Ten ostatecznie odkupił w 1339 roku miasto z okolicą za 4425 grzywien srebra, włączając je na stałe do księstwa legnicko-brzeskiego. W 1342 roku starzejący się już książę Bolesław III, aby zabezpieczyć przyszłość swoim synom, a przy okazji pozbyć się części swoich długów, zrzekł się połowy swojego księstwa na rzecz Wacława i Ludwika. Przekazał im mocno zadłużoną dzielnicę legnicką, w której większość grodów i osad znajdowała się we władaniu wierzycieli. Tak obdarowani synowie sami we własnym zakresie mieli spłacać za-



ciągnięte przez ojca długi, który w tym czasie przeniósł się do Brzegu zachowując całą brzeską dzielnicę aż do swojej śmierci. Układ został spisany i zatwierdzony w obecności króla Jana Luksemburskiego, jako zwierzchnika lennego. Początkowo bracia wspólnie zarządzali otrzymaną dzielnicą, jednak coraz częściej dochodziło między nimi do nieporozumień i konfliktów. Prawdopodobnie wówczas to około 1344 roku, Wacław oddał Lubin w zastaw Bothonowi von Turgowe. Nasilające się niesnaski i zatargi między braćmi, doprowadziły do oficjalnego podziału księstwa legnickiego. Nastąpiło to 9 VIII 1345 roku we Wrocławiu. Tam w obecności króla Jana Luksemburskiego i starego księcia Bolesława III, w drodze losowania książęta podzielili przekazaną im przez ojca dzielnicę. Wacław otrzymał Złotoryję, Chojnow, Lubin i Chocianów, zaś Ludwikowi przypadła Legnica z okolicą.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wkrótce po objęciu przez Ludwika swojej części ojcowizny, w podlegnickiej wsi Mikołajewice odkryto

ojcowskich długów i znaczną poprawę gospodarki księstwa. Oczywiście, w tej sytuacji braterska zgoda nie trwała zbyt długo. Już po kilkunastu miesiącach Wacław wymusił na młodszym Ludwiku zwrot Legnicy z okolicą, pozostawiając mu jedynie dwór w Bukowni wraz z kilkoma sąsiednimi osadami i roczną pensją 400 grzywien srebra. Ludwik specjalnie się nie sprzeciwiał roszczeniom schorowanego i bezdzietnego brata licząc na jego rychłą śmierć i objęcie całej dzielnicy legnickiej, co gwarantował mu układ zawarty między braćmi. Niestety okazało się, że Wacław odzyskał zdrowie i doczekał się męskich potomków. W tej sytuacji Ludwik próbował przywrócić stan z umowy podziałowej z 1345 roku, ale tego rozwiązania z kolei nie akceptował Wacław. Ludwikowi pozostał jedynie dwór w Bukowni i kilka okolicznych wsi. Nie zrezygnował jednak z roszczeń wobec brata, co w efekcie doprowadziło do walki zbrojnej jesienią 1353 roku.

ciąg dalszy w następnym numerze
OPRACOWAŁ
HENRYK RUSEWICZ

XIV - wieczna kaplica zamkowa i fragmenty murów obronnych są jedynymi zachowanymi obiektami dawnego założenia zamkowego z czasów panowania księcia Ludwika I



Remontują BOCZNICĘ KOLEJOWĄ

» Od kilkunastu dni trwa remont nieużytkowanej od dłuższego czasu bocznic kolejowej biegnącej w sąsiedztwie gminnych terenów inwestycyjnych przy ul. Legnickiej i Spacerowej w Ścinawie.

Zadanie realizowane jest w związku z zamiarem korzystania przez firmę TOTAL Polska z kolejowego transportu towarowego. Po jego wykonaniu możliwe będzie dostarczanie półproduktów, a także odbieranie gotowej masy bitumicznej z zakładu zlokalizowanego przy ul. Leśnej oraz korzystanie z linii kolejowej nr 273 relacji Wrocław Główny

– Szczecin Główny, która jest jedną z głównych magistrali towarowych w Polsce.

Przedsięwzięcie polega na wykarczowaniu terenu w pasie nieużytkowanej bocznic, wymianie nienadających się do dalszej eksploatacji, wypaczonych torów oraz spróchniałych podkładów, a także przygotowaniu i wzmocnieniu nasypów pod układa-



Fot. Paweł Flunt

ne, nowe elementy torowiska. Inwestycję, na zlecenie firmy TOTAL Polska, która działa w porozumieniu z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., wykonuje przedsiębiorstwo ALROD Sp. z o.o. z siedzibą w Wińsku specjalizujące się

w budownictwie kolejowym. Całe zadanie realizowane jest zarówno na odcinku, którego właścicielem jest PKP, jak i na fragmencie, który jest w dyspozycji TOTAL Polska.

Zakończenie przedsięwzięcia przewidziane jest

już na początek września br. i praktycznie zaraz po oddaniu wyremontowanej bocznic do użytku firma TOTAL zaplanowała pierwszy transport wagonów z półproduktami do swojego zakładu. Przedsiębiorstwo zmienia stosowany dotychczas sposób dostaw z samochodowego na kolejowy.

Przywrócenie do życia nieużytkowanej przez bardzo długi czas bocznic to duży plus dla ścinawskiego samorządu w kontekście jego zamiarów dotyczących gminnych terenów inwestycyjnych oraz planów ich uzbrojenia.

– Bardzo nas cieszy ta inwestycja ponieważ remontowana bocznic kolejowa bezpośrednio sąsiaduje z naszymi terenami aktywności gospodarczej, a to znacznie zwiększa ich atrakcyjność – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Koszytła. – Jak wcześniej informowaliśmy, gminne tereny inwestycyjne, które dotychczas funkcjonowały tylko jako zapis w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, za chwilę, dzięki pozyskanym przez nas prawie 5 milionom złotych z Unii Europejskiej, będą uzbrajane – dodaje Koszytła.

– Za miesiąc powinniśmy ogłosić przetarg na uzbrojenie strefy w Ścinawie – mówi Przemysław Linda kierownik

Referatu Inwestycji i Rozwoju w ścinawskim urzędzie. – W ramach przedsięwzięcia wykonane mają zostać m.in. drogi wewnętrzne wraz z rondoami i chodnikami, do działek inwestycyjnych ma być doprowadzona sieć wodociągowa i kanalizacyjna, wybudowane oświetlenie oraz przygotowana sieć energetyczna i gazowa. Przewidujemy, że prace dotyczące uzbrojenia strefy potrwać do końca przyszłego roku, a pierwsi inwestorzy powinni pojawić się na początku 2019 r. – dodaje Linda.

W związku z remontem torowiska i bocznic, realizowany przez gminę projekt ścieżki rowerowej w pasie nieczynnej linii kolejowej, biegnącej niegdyś ze Ścinawy w kierunku Prochowic/ Legnicy, został skorygowany. Finalizowana obecnie dokumentacja projektowa dotycząca trasy dla cyklistów zakłada jej nieco inny niż w pierwszych założeniach przebieg. W miejscu krzyżowania się dawnej linii kolejowej z drogą powiatową relacji Ręszów – Ścinawa, ścieżka rowerowa zmieni swój bieg i z nasypu już w pasie istniejącej jezdni oraz ulicą Legnicką dotrze do miasta.

PAWEŁ FLUNT

Termin składania wniosków o 500+

■ Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ścinawie informuje, że wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego na nowy okres zasiłkowy 2017/2018, rozpoczynający się od 1 października 2017 r. będą przyjmowane po 1 sierpnia 2017r.

Druki wniosków będzie można odebrać w siedzibie tutejszego Ośrodka po 24 lip-



Fot. Pratyby

ca 2017 r. – jest to przewidywana data otrzymania druków z drukarni.

Więcej informacji można uzyskać:

- ✓ osobiście - w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ścinawie, ul. Kościuszki 1 / budynek Centrum Turystyki i Kultury/ – I piętro
- ✓ telefonicznie – nr telefonu 76 8412 62

MGOPS

Zwrot podatku akcyzowego

■ Przypomina się producentom rolnym posiadającym użytki rolne na terenie miasta i gminy Ścinawa o zbliżającym się terminie składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej w ramach limitu na 2017 rok.

Wniosek wraz z fakturami VAT stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowe-

go w okresie 6 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku należy złożyć w terminie od 1 do 31 sierpnia 2017 r. w Referacie Podatków i Opłat – pokój nr 1.

Limit zwrotu podatku akcyzowego ustala się jako kwotę stanowiącą iloczyn stawki zwrotu podatku na 1 litr oleju napędowego, liczby 86 oraz powierzchni użytków rolnych będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego, określonej w ewiden-

cji gruntów i budynków, wg stanu na dzień 1 lutego danego roku. W dniu 21 listopada 2016 r. Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określiła stawkę zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej w wysokości 1,00 zł na 1 litr oleju napędowego.

Wypłata zwrotu podatku akcyzowego nastąpi w terminie od 1 do 31 października br.

REFERAT FP






ZAWODY PŁYWACKIE

o PUCHAR RADY MIEJSKIEJ W ŚCINAWIE

06.08.2017

START ZAWODÓW

godz. 15:00

BASEN KAPIELOWY

„WODNIK”

12:00 ANIMACJE BASENOWE - SHADU CORP. WELLNESS

POOL PARTY - SPACE OF SOUND DJ'S TEAM

DEEP HOUSE / FUNKY HOUSE / BEACH MUSIC

15:00 ROZGRZEWKA

KATEGORIE:

9 - 10 LAT, 11 - 14 LAT,

15 - 17 LAT, 17 - 30 LAT, 30+

DLA NAJLEPSZYCH MEDALE, PUCHARY I NAGRODY

ZGŁOSZENIA W DNIU ZAWODÓW OD 12:00

REGULAMIN I SZCZEGÓŁY NA WWW.CTIK.SCINAWA.PL

Zdarzało się też, że musieliśmy dowozić konsultantów profesorów do naszych pacjentów. Któregoś razu czekałem w Zabrze pod kliniką na prof. Zbigniewa Religę, by go przywieźć do Lubina. Z godziny na godzinę oczekiwanie przedłużało się, bo profesor wciąż operował. Nie wiedziałem, co robić. Zadzwoiłem do Lubina i koniec końców zapadła decyzja, by oczekujących pacjentów przywieźć do Zabrze wynajętym autobusem. Tak też się stało i profesor wszystkich dowiezionych przyjął - wspominał wiceprezes Jacek Worobiec podczas jubileuszowej gali.

25 urodziny CDT Medicus



W progach „Muzy” oczekiwali na gości prezesi CDT Medicus: Artur Kwaśniewski i Jacek Worobiec z małżonkami

Kiedy w marcu 1992 r. rozpoczęła działalność pierwsza w woj. legnickim niepubliczna przychodnia CDT Medicus, media informowały o tym wydarzeniu jak o ciekawostce. Nie dowierzano, że prywatna spółka medyczna zdoła przetrwać, a proponowany przez nią nowoczesny model ochrony zdrowia spotka się z tak dużym odzewem środowiska. A jednak, w miarę rozwoju, medyczny zarząd spółki w składzie: Artur Kwaśniewski (prezes) Jacek Worobiec (viceprezes), Jan Dudziak (viceprezes) zadziwiał dynamizmem, trafnością decyzji, zdolnością do podejmowania ryzyka i umiejętnością dostosowania się do zmian na rynku ochrony zdrowia. Pacjenci, szukający pomocy w CDT Medicus, szybko dostrzegli wysoką jakość oferowanych usług medycznych. W trwającej ćwierć wieku batalii o coraz wyższe standardy opieki nad pacjentem nie brakowało sukcesów. Dzisiaj Medicus, jest zahartowanym w przeciwnościach podmiotem i jednym z ważniejszych centrów medycznych regionu dolnośląskiego. 10 czerwca w lubińskim CK Muza odbyła się z okazji 25-lecia CDT Medicus uroczysta gala urodzinowa wraz z bankietem. Dopisali obecnością przedstawiciele władz samorządowych Lubina, Polkowic, Chocianowa, Jawora, Męcinki, przedstawiciele lokalnych uczelni, prezesi współpracujących z CDT spółek, m.in.: CCC, Toyota Lubin Dobrygowski, Auto Salon Świtoń-Paczkowski, Urbex, Lubinpex oraz liczne grona przyjaciół, pracowników i współpracowników.

Nietatwe początki

Jubileuszową uroczystość rozpoczęto filmową prezentacją dokonania firmy, a następnie sceną zawładnęli prezesi zarządu: Artur Kwaśniewski i Jacek Worobiec, którzy odtwarzali z pamięci 25-letnią historię firmy. Wizja niepublicznego ZOZ konkretyzowała się już w 1991 roku. Jej współautorami byli lekarze: Czesław Klemaszewski i Artur Kwaśniewski oraz prawnik Kazimierz Seredyszyn. Przy wsparciu firmy Budex, która zaufała medykom, wnosząc na start i rozwój spółki ponad 70 procent kapitału założycielskiego,

24 lutego 1992 roku powołany został pierwszy w dawnym woj. legnickim NZOZ, a jego organem założycielskim została spółka pod nazwą CDT Medicus. – Zaczynaliśmy działalność na tyłach apteki przy Armii Krajowej. Bardzo szybko okazało się, że jest ciasno i brakuje pomieszczeń na gabinety. Józef Skrzypczak, „medycusowy Dobromir”, wpadł na genialny pomysł nadbudowania piętra nad apteką. Była to pierwsza poważniejsza inwestycja a zarazem ryzykowne wyzwanie, przede wszystkim z powodu braku pieniędzy. Musieliśmy się natrudzić, by nasze małżonki podpisały weksle w banku na 70 tys. USD. Stanowiło to dla nas wówczas kosmiczną sumę, ale dzięki niej zbudowana została pierwsza przychodnia przy Armii Krajowej – wspomina wiceprezes Jacek Worobiec.

– W pierwszym roku działalności CDT Medicus miał wpływ w wysokości 5 tys. zł, ale już w 1998 roku przychód wzrósł do 1 mln zł. W 2006 roku wpływ wzrósł do 10 mln zł, w roku 2009 do 20 mln zł, w 2014 osiągnęły poziom 30 mln zł, a w 2016 aż 40 milionów zł – kontynuował prezes Kwaśniewski. – Staramy się ten trend podtrzymywać, powiększając z roku na rok naszą ofertę. A to oznaczało dalszy wzrost liczby specjalistów



25 róz od Arkadiusza Wróbla

i kolejne inwestycje.

To prawda, od początku w firmie kładziono nacisk na rozwój specjalistyki i bazy diagnostycznej. Jednym z pierwszych nabytych urządzeń do diagnostyki był ultrasonograf Toshiba, zakupiony w Poznaniu. Co prawda używany, bo zakup na rynku nowego urządzenia graniczył z cudem, ale miał bardzo dobry obraz i lekarze Jan Dudziak i Andrzej Warchoł pracowali na nim kilka lat.

Pierwszy gastroskop pediatryczny przywieziony został w walizce, dzięki Budeksowi, który na ten cel wyłożył pieniądze.

– Pamiętam jak dziś, było to drogie i bardzo subtelne urządzenie, które umożliwiało wykonywanie badania gastroskopowego w sposób mniej drażniący. Dzięki temu, nie wiem czy słusznie, wraz z aparatem zyskałem opinię bardzo delikatnego lekarza – uzupełniał Jacek Worobiec.

– Początkowo personel liczył zaledwie 9 osób (pięciu lekarzy i cztery pielęgniarki). Od zawsze jednak stawialiśmy na wysokiej klasy specjalistów – informował prezes Kwaśniewski. Pierwsi profesorowie, którzy już od 1994 roku współpracowali z CDT Medicus to prof. Zbigniew Religa - kardiochirurg oraz prof. Jeremi Czaplicki- specjalista z zakresu okulistyki, pionier badań nad grasicą.

W tamtym czasie nieraz trzeba było dowozić konsultantów profesorów do pacjentów w Lubinie, ale zdarzało się też i odwrotnie.

– Któregoś razu czekałem w Zabrze pod kliniką na prof. Religę, by go przywieźć do Lubina. Z godziny na godzinę moje oczekiwanie przedłużało się, bo profesor wciąż operował. Nie wiedziałem, co robić. Zadzwoiłem do Lubina i koniec końców zapadła decyzja, by oczekujących pacjentów przywieźć do Zabrze wynajętym autobusem. Tak też się stało i profesor wszystkich dowiezionych przyjął – dodawał Jacek Worobiec.

Milowy krok

W strategii rozwoju spółki CDT Medicus zakładała od samego początku wychodzenie z usługami medycznymi w teren, tam gdzie opieka zdrowotna często niedomagała. Już w 1999 roku Medicus znalazł się na rynku medycznym Jawora. W celu rozpoczęcia działalności zakupili starą przychodnię przy ul. Kuźnienniczej. Kolejnym krokiem było uruchomienie poradni specjalistycznych przy ul. Moniuszki, a potem, w końcówce lat 90., rodziły się kolejne pomysły na rozbudowę starych lokalizacji.

– Szybko zorientowaliśmy się, że na rynku zdrowia w regionie jest sporo miejsca, toteż trzeba energicznie iść do przodu – podkreślał wiceprezes Worobiec. – Milowym krokiem była decyzja o budowie przychodni przy ul. Leśnej 8 w Lubinie. Budowę powierzone firmie Urbex. Prowadzenie robót na niewielkim placu, przy natężonym ruchu ulicznym, nie było łatwe, także znaczne skomplikowanie czterokondygnacyjnej konstrukcji przysparzało problemów. Niektóre z prac wymagały dodatkowego przeszkolenia, gdyż nowy obiekt medyczny musiał spełniać odpowiednie normy jakościowe (dodatkowe utrudnienia wynikały również z konieczności ułożenia przeróżnych instalacji do aparatury medycznej). W 2003 roku przychodnia przy Leśnej 8 stanęła przed pacjentami otworem. Dwa lata później Medicus zakupił w Chocia-



W gronie samorządowców: prezydent Lubina Robert Raczyński oraz starosta polkowicki Marek Trams



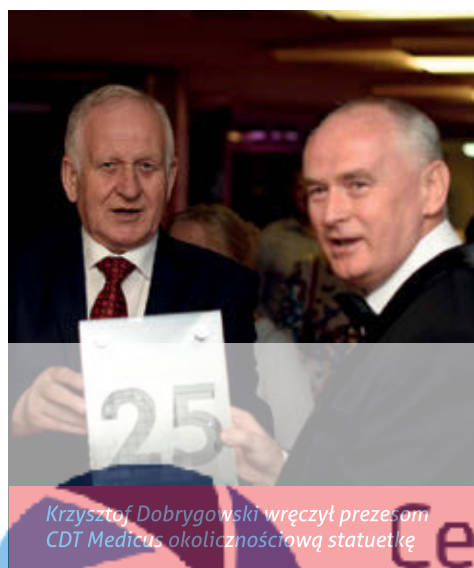
Nie zabrakło strategicznego partnera Henryka Paczkowskiego z małżonką



Prezisi Artur Kwaśniewski i Jacek Worobiec wspominając historię Spółki, niepodzielnie zawładnęli sceną

nowie budynek po żłobku i zaadaptował go na potrzeby przychodni. Po kolejnych dwóch latach ruszyła rozbudowa obiektów przychodni w Chocianowie, gdzie dzięki temu przy przychodni powstała również przyjazna apteka, w której mieszkańcy Chocianowa mogą zaopatrzyć się w lekarstwa po cenach konkurencyjnych. Ku wygodzie mieszkańców w Szklarach Dolnych powstał punkt lekarski. Ruszył również remont przychodni przy Armii Krajowej w Lubinie.

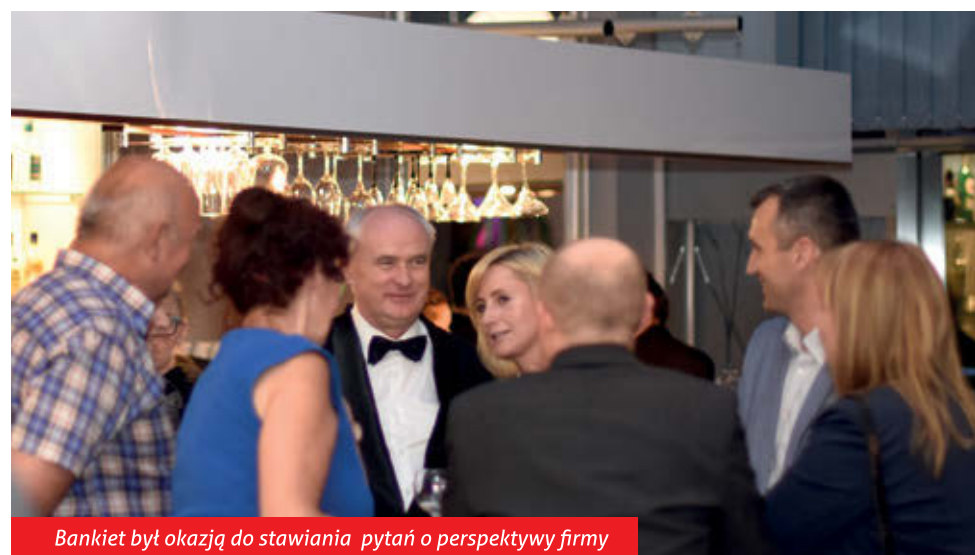
– Mieliliśmy też ambitne plany rozwojowe w sferze laboratoryjnej i specjalistycznej. Chcieliśmy stworzyć pod dachem CDT Medicus kompleksową opiekę nad pacjentem, począwszy od pierwszej wizyty u lekarza POZ, poprzez specjalistę i pracownię dia-



Krzysztof Dobrygowski wręczył prezesom CDT Medicus okolicznościową statuetkę



Najdłużej i najofiarniej pracujące pielęgniarki otrzymały szczególne wyróżnienia



Bankiet był okazją do stawiania pytań o perspektywę firmy

gnostyczne aż po wykonanie zabiegu na oddziale szpitalnym – opowiadał Jacek Worobiec. – Od 2008 roku dojrzewały decyzje o konieczności budowy szpitala. Jediną możliwością było „doklejenie” przyszłego budynku szpitala do przychodni przy ul. Leśnej. Razem z Arturem stworzyliśmy koncepcję

funkcjonalną, którą architekt Józef Kordas przetworzył i zrealizował na papierze. Niepubliczny Szpital CDT Medicus budowały firmy: ZUW Urbex, a także ścinawski Budmel. W 2010 roku szpital rozpoczął działalność, a w styczniu 2011 roku wykonano pierwsze zabiegi na pierwszym bloku operacyjnym.

– Dzięki tej ostatniej inwestycji udało nam się zapewnić naszym pacjentom kompleksowe usługi medyczne. Pacjenci w jednym miejscu mają lekarza POZ, specjalistów, a także laboratorium, pracownię histopatologiczną, fizykoterapię, pracownię obrazową RTG, tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego i w razie potrzeby blok operacyjny – podkreślał wiceprezes Worobiec. Ostatnim etapem inwestycji przy ul. Leśnej 8 było oddanie segmentu B, gdzie ulokowany został dział Medicus Uroda.

W jednym miejscu całość usług

Kolejne inwestycje, związane z poprawą jakości i kompleksowości usług, dotyczyły również Jawora. Po tym jak CDT Medicus stał się strategicznym udziałowcem Jaworskiego Centrum Medycznego, w drugiej połowie 2010 roku rozpoczęto remont starego szpitala jaworskiego z przeznaczeniem na nowoczesną przychodnię z zapleczem szpitalnym. Pierwszym efektem było uruchomienie oddziału pediatrycznego, zaliczanego do najbardziej nowoczesnych na Dolnym Śląsku. Następnie na kolejne, oddane po remoncie, kondygnacje przeniesiono przychodnię CDT Medicus z ul. Kuźnienniczej, ulokowano gabinety POZ, nowoczesną pracownię tomografii komputerowej, pracownię USG, RTG a także poradnię specjalistyczną. Najwyższe piętro zajął Zakład Opieki Długoterminowej, który, pomimo braku finansowania z NFZ, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Na tej samej kondygnacji spółka JCM planuje urucho-

129 lekarzy, 67 pielęgniarek, 23 sekretarki medyczne, 15 laborantów i 11 rehabilitantów – wylicza Artur Kwaśniewski. – Dzisiaj w CDT Medicus pracuje blisko 450 osób, w tym 53 pielęgniarki medyczne, a w całej grupie kapitałowej CDT MEDICUS – 921 osób.

W 2010 roku, po wybudowaniu Szpitala CDT Medicus, zarząd spółki był zdecydowany zrobić wszystko, aby szpital mógł nieść pacjentom możliwie najpełniejszą pomoc.

– Udało się nam to osiągnąć poprzez rozwój kolejnych działalności diagnostycznych i budowę nowego laboratorium w Jaworze (laboratorium pod kierownictwem Ewy Mach zajęło I miejsce w Polsce w ocenie parametrów układu nerkowo-moczowego). Aby samodzielnie i kompleksowo pomagać chorym, zakupiliśmy tomograf komputerowy, choć w Lubinie w tym czasie funkcjonowały już dwa takie urządzenia i niektórzy patrzyli na nas ze zdziwieniem. Uważamy, że decyzja nasza była słuszna, bo przyniosła nam również w tym zakresie samowystarczalność i niezależność. Dzisiaj dysponujemy własnym laboratorium analitycznym, działem diagnostyki obrazowej (m.in. ze 128- rzędowym tomografem, rezonansem magnetycznym) jak również kilkunastoma ultrasonografami dedykowanymi każdemu specjalście, a także laboratorium histopatologicznym i blokiem operacyjnym, który w dalszym ciągu zamierzamy unowocześniać – opowiadał wiceprezes.

Umacniają pozycję

W czasie 25 lat działalności Medicus zyskał nie tylko zaufanie społeczności ale i wielu firm medycznych regionu. Niektóre z nich uznały, że z wsparciem CDT Medicus będzie łatwiej funkcjonować na rynku zdrowia.

– Współpraca z innymi firmami branży medycznej była zbieżna ze strategią rozwoju naszej spółki. W efekcie przed dziesięcioma laty doszło do utworzenia Grupy Kapitałowej CDT Medicus. Dzisiaj w jej skład wchodzi sześć spółek: Medicus Nieruchomości, Centrum RFD, Jaworskie Centrum Medyczne, Centrum Medyczne w Legnicy, Ośrodek Medycyny Pracy w Lubinie oraz Alab - M – najmłodsza spółka w rodzinie CDT Medicus – będąca pracownią badań cytologicznych i histopatologicznych – podsumowywał prezes Kwaśniewski.

Z początkiem roku w naszym kraju powstała spółka akcyjna - GRUPA MEDYCYNĄ POLSKA, skupiająca sieć małych, dobrze wyposażonych prywatnych przychodni i szpitali. CDT Medicus jest jej współzałożycielem. Grupa ta ma słać z całej Polski prywatnych świadczeniodawców, by nie tylko nie dać się wyeliminować z rynku ochrony zdrowia, ale by umocnić swoją pozycję.

Retrospekcję 25-letniej historii spółki zwińczyło uhonorowanie okolicznościowymi statuetkami najbardziej zasłużonych i długoletnich pracowników. Trzy najdłużej pracujące pielęgniarki: Danuta Małysa, Longina Buchanec i Mieczysława Walter otrzymały szczególne wyróżnienia. W końcowej części wspomnień nie obyło się też bez wzruszających podziękowań dla małżonek prezesów, wspierających swoich budowniczych CDT Medicus przez minione 25 lat.

W finale gali koncertował Grzegorz Turnau, którego aranżacje i śpiew nagradzano długimi i rzęsistymi brawami.

Jubileuszowe spotkanie zakończył bankiet, podczas którego wspomnieniom nie było końca.

mić Oddział Intensywnej Opieki Medycznej, jako zaplecze dla oddziałów szpitalnych. Cała inwestycja pozwoliła połączyć prowadzone przez CDT Medicus usługi z zakresu POZ i specjalistyki z dawną bazą szpitala powiatowego. Usługi świadczone przez JCM i Medicus zostały scentralizowane w jednym kompleksie budynków. Podobnie jak w Lubinie, pacjenci w jednym miejscu mają dostęp do całości świadczeń, poczynając od opieki podstawowej, poprzez specjalistkę, diagnostykę aż po leczenie szpitalne.

Wybrali niezależność

Wraz z rozwojem firmy zatrudnienie w oczywisty sposób rośnie. Jednak największy przyrost kadrowy nastąpił z chwilą oddania do użytku szpitala CDT Medicus. Nowa placówka wymagała zwielenokrotnionej obsady, zarówno jeśli chodzi o personel medyczny jak i niezbędnych specjalistów w dziedzinie np. analityki laboratoryjnej, rehabilitacji, ratownictwa medycznego, a także wykwalifikowanych sekretarek medycznych i obsługi technicznej obiektu. W 2010 roku zatrudniliśmy

Łato na kortach

■ Tradycyjnie już **AKCJA LATO** nie może przeminąć bez gry w tenisa. Na kortach ceglanych MPWiK odbył się Wakacyjny Turniej Tenisa Ziemnego, w którym wzięło udział kilkunastu młodych ludzi.

Zawody odbywały się na czterech kortach jednocześnie.

W I kategorii wiekowej na podium stanęli:

I miejsce – Miłosz Mrozek

II miejsce – Jakub Bielak

III miejsce – Jakub Kijeski

W II kategorii wiekowej:

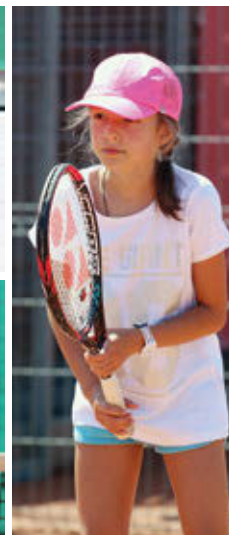
I miejsce – Kasper Kulpa

II miejsce – Patryk Daniolkiewicz

III miejsce – Filip Bawarczyk

Turniej został zorganizowany przy współpracy z Damianem Jeżakiem ze Stowarzyszenia TOP TENIS.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Kilkunastu młodych tenisistów zgłosiło się do turnieju

Jakub Adamczak mistrzem Polski

■ W Opolu odbyły się Letnie Mistrzostwa Polski w pływaniu Juniorów U-16. W zawodach wzięło udział 311 zawodników z 103 klubów z całej Polski. Klub UKS SHARK RUDNA reprezentowało 3 zawodników: Jakub Adamczak, Wiktor Woźny, Eryk Guścin.

Ogromny sukces na tych zawodach odniósł zawodnik klubu UKS Shark Rudna. Podopieczny trenera Andrzeja Pakuły, Jakub Adamczak został Mistrzem Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym z czasem 1:06.53 s oraz Wicemistrzem Polski na dystansie 50 m stylem klasycznym z czasem 30,16 s.

– Na ten złoty medal, którego brakowało Kubie



do kolekcji czekaliśmy trzy lata. Medal ten uwiecznił zakończenie pewnego etapu życia, jakim jest nauka w Gimnazjum. Mam nadzieję i głęboko w to wierzę, że ten złoty medal zmotywuje jeszcze bardziej Kubę do dalszej cięższej pracy i w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Lubinie, do którego od września będzie

uczęszczać Kuba, również doczekamy się sukcesów i kolejnych medali – komentuje Andrzej Pakuła, trener zawodnika.

Z bardzo dobrej strony na Mistrzostwach pokazał się również Eryk Guścin. Eryk zdobył 5 miejsce na dystansie 200 m stylem grzbietowym. Swoje dwie życiówki na dystansach 200 i 400

m stylem dowolnym wywalczył również zawodnik Wiktor Woźny.

– Cała ekipa zaprezentowała się bardzo dobrze, życzę sobie i chłopakom jesz-

cze więcej motywacji do ciężkiej pracy, tak by na kolejnych zawodach pokazać się z jeszcze lepszej strony – puentuje trener.

MARIUSZ BABICZ



Jakub Adamczak został Mistrzem Polski na dystansie 100 m

Fot. Archiwum zawodnika

Ambroży na podium

■ W Białymstoku odbyły się Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce. W imprezie tej na najwyższym stopniu podium w biegu sztafetowym 4x400 metrów stanął w barwach AZS AWF Wrocław – Kacper Ambroży.

Kacper jest wychowankiem lubińskiego „Sokoła”, a karierę sportową rozpoczynał pod okiem trenera Andrzeja Szczupaka. Pod koniec czerwca Kacper zdobył również brązowy medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w biegu na 400 metrów przez płotki.

MARIUSZ BABICZ

Pizzeria Pompea
czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH

Szkućnik CENTRUM REKREACJI I SPORTU

Sala Weselna

- spotkania: rodzinne i firmowe
- imprezy: integracyjne w plenerze

Obora, ul. Lubińska 36
www.centrum-szkućnik.pl
OBIEKT MONITOROWANY

tel. 786 100 652 • 601 595 742

Kalistenika daje satysfakcję

» Już kilka lat trwa jego przygoda z kalisteniką. Jak podkreśla Łukasz Śliwa, współtwórca Street Workout Lubin, ta widowiskowa dyscyplina przyciąga coraz więcej osób i daje wiele satysfakcji z osiągniętych efektów.

Kalistenika miała duży wpływ na pana życie. Jak to się wszystko zaczęło?

– Od tego zaczęła się moja trenerska przygoda. Później moja sprawność fizyczna ewoluowała. Pięć lat trwa ta przygoda.

Rozpoczęcie kalisteniki to spore wyzwanie, zarówno mentalne jak i fizyczne.

– Wymaga pewnego zaparcia od tego, kto ćwiczy. Nie płacisz za siłownię. Musisz wyjść na dwór i poćwiczyć, a często wiąże się to z tym, że sporo osób nie zaczyna tego, bo się wstydzi. Wymaga to samozaparcia i zmuszenia się, aby podjąć konkretne działanie. Jak już się coś zrobi, choćby mały krok, to jest on dziesięć razy bardziej motywujący, niż jakbym poszedł na siłownię i zapłacił za kartę. Ten sport

na pewno daje więcej pewności siebie.

Nie od razu trzeba być mistrzem świata?

– Nie trzeba od razu się podciągać, nie trzeba robić od razu różnych kombinacji. Ważne jest każde ćwiczenie. Można w odpowiedni sposób je zmodyfikować tak, aby nawet osoba, która od urodzenia nic takiego nie robiła to nagle stwierdzi, że chce coś ze sobą zrobić i to robi. Ewolucja jest tutaj bardzo zauważalna. Tu wszystko zależy od czasu. Trzeba go sobie trochę dać.

Grupa jest coraz to liczniejsza, a patrząc na Zagłębie Miedziowe, Street Workout rozwija się błyskawicznie.

– Dla mnie to coś pięknego. Pięć lat temu zaczynałem ćwiczyć. Po około dwóch latach wyszedłem z tym na dwór, bo



Kalistenika jest dziedziną życia, która daje więcej pewności siebie

wcześniej też sam się wstydziłem. Jak już coś potrafiłem to dopiero wyszedłem do świata. Poznałem Kamila, Rafała i jeszcze parę osób. Zostało nas czterech aktywnie ćwiczących. W momencie, w którym

powstał plac, rozwinęło się to niesamowicie. Grupa jest bardzo liczna. Jest nas około czterdziestu ćwiczących. Za każdym razem ktoś przychodzi tutaj. Tworzą się wieżi utożsamianie z tym klubem. Znam

w Polsce może jedną taką grupę. Nie spodziewałem się, że w tym mieście tak to się rozwinię. Jest to bardzo budujące. Wspólne zajęcia bardzo motywują do ciężkiej pracy. Klubowicze Street Wor-

kout Lubin to jedna wielka rodzina.

– Jak jest sport to jest rywalizacja. Chłopaki poza tym, że znają się i razem ćwiczą to jest element rywalizacji. Ten robi nieco więcej podciąganie, a może za jakiś czas ja go przegonię. To zdrowy sport. Nie ma używek i mamy zdrową rywalizację plus kontakt z innymi ludźmi. Fajnie by było, gdyby miasto wybudowało jeszcze więcej takich placów. Miejsc jest sporo, a ćwiczących jest coraz więcej i się na drążkach nie mieszczą.

W grupie są biegacze, siatkarze czy osoby uprawiające inne dyscypliny. Nie wiedzieli wcześniej o kalistenice, ale jak zasięgnęli informacji to z mety chcieli tego spróbować. To bardzo perspektywiczne dla tego sportu.

– Jestem generalnie trenerem personalnym i prowadzę zajęcia grupowe. Bardzo dużo ludzi po tym jak się dowiadują, że jest grupa kalisteniki to później przychodzą na plac. Grono się powiększa.

MARIUSZ BABICZ

NIE PODDAJĄ SIĘ



Tego spotkania lubińscy koszykarze nie będą wspominali najlepiej

■ Mistrzostwa Polski 3x3 tym razem nie poszły po myśli lubińskiej ekipy Flamingo Basket Team. Turniej odbywał się w Poznaniu. – Pojechaliśmy na eliminacje i wystarczyło wyjść z grupy, niestety nie zrobiliśmy tego – komentuje Łukasz Skibiński.

Planet Cash Team zrewanżowali się za turniej w Gorzowie Wielkopolskim, a lubinianie zostali tym razem zatrzymani na etapie eliminacyjnym. – Co do turnieju w mamy chyba uzasadnione

pretensje o mecz z Ready2Fight, w którym dostaliśmy celny rzut równocześnie z syreną, po krokach od osobistych do linii za trzy punkty. Ewidentnie nie mieliśmy szczęścia.

Jednocześnie dziękujemy organizatorom OSW Ballin' za możliwość gry w turnieju! – komentuje Łukasz Skibiński z Flamingo.

MARIUSZ BABICZ

Planet Cash Team – Co To Dla Nas	21:6
Ready2Fight – Flamingo Basket Team	13:12
zDolny Śląsk – Top Dawgz	18:14
KU CHWALE-ZELÓW – HUSTLE – walkower dla KU CHWALE	
Co To Dla Nas – Flamingo Basket Team	11:20
Planet Cash Team – Ready2Fight	19:15
KU CHWALE-ZELÓW – zDolny Śląsk	13:15
HUSTLE – Top Dawgz – walkower dla Top Dawgz	
Ready2Fight – Co To Dla Nas	12:8
Flamingo Basket Team – Planet Cash Team	14:21
zDolny Śląsk – HUSTLE – walkower dla zDolny Śląsk	
Top Dawgz – KU CHWALE-ZELÓW	4:21

Nowe kontenery w ofercie

MPO sp. z o.o.
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA SP. Z O.O.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Miasta i Gminy Lubin, a także powiatu lubińskiego Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. uzupełniło dotychczasową ofertę wynajmu kontenerów o mniejszy kontener 2m³, występujący w dwóch wariantach zamkniętym oraz otwartym. Informujemy, że dostępne są również kontenery o wymiarach: 4m³, 6,5m³, 7m³, 8m³, 10m³, 12m³. W celu wynajęcia kontenera prosimy o kontakt telefoniczny 76-724-99-40 lub wypełnienie formularza na stronie internetowej.

Zapraszamy Państwa do Biura Obsługi Klienta w Lubinie ul. Rynek 28, a my pomożemy Państwu dobrać odpowiedni kontener i wywieźć odpady.



TEREN DO WYDZIERŻAWIENIA!!!

RTBS SPÓŁKA Z O.O. W LUBINIE

POSIADA DO WYDZIERŻAWIENIA TEREN OGRODZONY

Z OŚWIETLENIEM ORAZ WĘZŁEM SANITARNYM PRZY ULICY HUTNICZEJ O POW. 4.563 m²
ORAZ PRZY UL. ŻURAWIEJ O POW. 3214 m² (PO BYŁYCH PARKINGACH STRZEŻONYCH)

ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O SKŁADANIE OFERT W SEKRETARIACIE SPÓŁKI

PRZY UL. RZEŹNICZEJ 1 W LUBINIE W TERMINIE DO 31.07.2017 r.

KONTAKT TEL. 790-680-200 lub 76/746-32-40

OGŁOSZENIE!!!

Regionalne Towarzystwo Budownictwo Społeczne Spółka z o.o. z siedzibą w Lubinie ogłasza nabór na najem mieszkania z zasobów RTBS.

Lokalizacja lokalu	Powierzchnia lokalu	Ilość pokoi	Piętro
ul. Miedziana 33	66,60 m ²	3	2

Wszystkich zainteresowanych, spełniających warunki ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego informujemy o możliwości składania wniosków **do dnia 31.07.2017 r.** Wnioski o wynajem lokalu mieszkalnego, które wpłyną do siedziby spółki w określonym terminie rejestrowane są w rejestrze wniosków oczekujących na weryfikację przez komisję. W razie jakichkolwiek zapytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 76 746 32 62 lub drogą elektroniczną pod adresem e-mail:

anna.pawelska@rtbs-lubin.pl

UWAGA!!! Ogłoszenie nie dotyczy osób, które dopełniły już wszelkich formalności i złożyły wnioski o przydział mieszkania siedzibie spółki.



2 sierpnia 2017
WAKACYJNA SEGREGACJA

9 sierpnia 2017
RECYKLING – KROK PO KROKU

16 sierpnia 2017
EKO-ZNAKI – KUPUJ ODPOWIEDZIALNIE

23 sierpnia 2017
ODPADY PROBLEMOWE – CO I JAK?

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ W LUBINIE

zajęcia dla dzieci w wieku 6-12 lat
ilość miejsc ograniczona, udział bezpłatny

godzina: 12.00-14.00

miejsce: ZOO Lubin, budynek edukacyjny
Park Wrocławski - Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

zapisy: 76 720 89 81

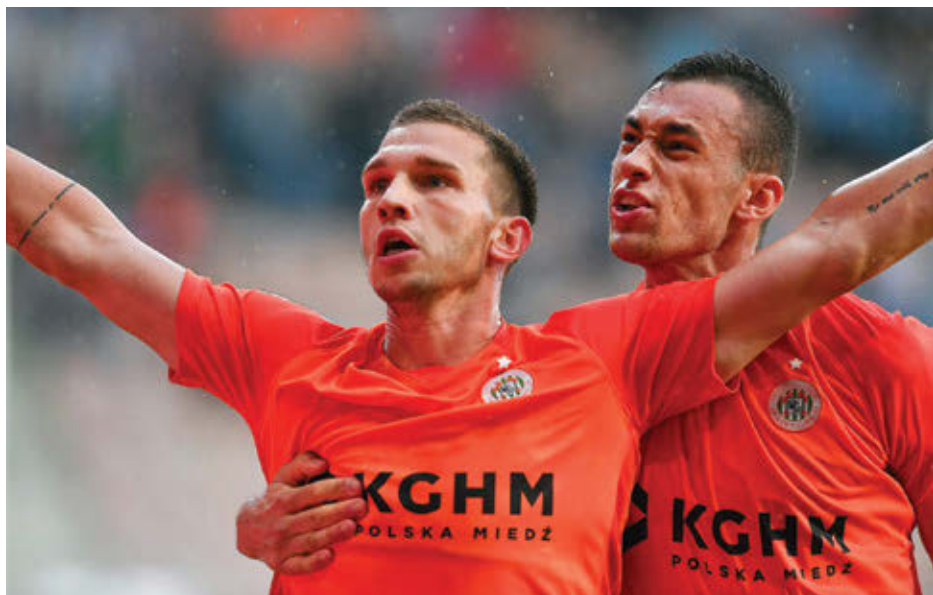


Zwycięstwo w dziesiątkę!

» *Spotkanie pomiędzy Zagłębiem a Śląskiem Wrocław tytułowano pojedyńkiem Świerczoka z Robakiem, czyli młodości z doświadczeniem. Choć Jakuba w wyjściowej jedenastce zabrakło, a były zawodnik Lecha Poznań grał od pierwszych minut, to jednak Świerczok został bohaterem meczu!*

Podopieczni Piotra Stokowca na własnym terenie wystąpili w miedziowych barwach, a ich rywale na białym. 39 derby Dolnego Śląska od początku były pełne emocji. W 2. minucie Marcin Robak podczas walki o piłkę solidnie kopnął w piszczel Łukasza Janoszki. W pierwszej chwili można było pomyśleć, że uderzenie było przypadkowe, ale nie dla arbitra Tomasa Kwiatkowskiego, który pokazał Robakowi żółtą kartkę. Od początku spotkania to ekipa gości testowała dyspozycję gólkiera rywali. Martin Polacek był jednak czujny i nie dał się zaskoczyć. Zagłębie kończyło pierwszą połowę w dziesiątkę. Jakub Tosik został ukarany drugą żółtą kartką i w konsekwencji czerwoną. Następnie za zagranie ręką kartkę zobaczył także kapitan Lubomir Guldan. Gra była niezwykle emocjonująca. Do przerwy 0:0.

Zdeterminowani miedziowi w drugiej połowie przystąpili do ataku. Pomi-



Fot. Paweł Andrzejewicz

Więcej takich debiutów! Po centrze Filipa Starzyńskiego idealnie do siatki Śląska trafił Jakub Świerczok

mo szczuplejszej kadry nie zwalniali tempa. Kiedy wydawało się, że będzie remis w 90. minucie bramkę zdobył Jakub Świerczok. To wspaniały debiut tego utalentowanego zawodnika. Jednak młodość wzięła górę nad doświadczeniem. Za-

głębie pokonało w osłabieniu zespół ze stolicy Dolnego Śląska, 1:0.

– Koncentrowałem się na tym, aby wejść i udowodnić, że ja zasługuję na pierwszą jedenastkę. Bardzo się cieszę z tego zwycięstwa, zwłaszcza że dla kibiców to waż-

ny mecz. Dla mnie to ważny gol, bo w końcu się przełamałem. Na Koronie mogłem strzelić bramkę, ale musiałem poczekać na drugą kolejkę – puentuje spotkanie Jakub Świerczok, strzelec jedynej bramki w spotkaniu.

MARIUSZ BABICZ

KGHM Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 1:0 (0:0)

Bramki: 90' Świerczok

Kibiców: 8251

Zagłębie Lubin: Polacek, Todorovski, Guldan, Jach, Dziwniel, Kubicki, Tosik, Woźniak (84' Świerczok), Starzyński, Janoszka (46' Jagiełło), Nespór (46' Kopacz).

Śląsk Wrocław: Wrąbel, Pawelec, Celeban, Tarasovs, Cotra, Kosecki, Smit, Chrappek (72' Mak), Pich (79' Piech), Riera (62' Madej), Robak.

Lotto Ekstraklasa, sezon 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	Bramki	Pkt
1	Wisła Kraków	2	3:1	6
2	Jagiellonia Białystok	2	3:1	6
3	KGHM Zagłębie Lubin	2	2:0	6
4	Arka Gdynia	2	2:0	4
5	Cracovia	2	2:1	4
6	Górnik Zabrze	2	4:3	3
7	Lechia Gdańsk	2	2:1	3
8	Pogoń Szczecin	2	3:3	3
9	Wisła Płock	2	1:2	3
10	Sandecja Nowy Sącz	2	0:0	2
11	Piast Gliwice	2	2:3	1
12	Korona Kielce	2	1:2	1
13	Lech Poznań	2	0:1	1
14	Legia Warszawa	2	2:4	1
15	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	0:2	0
16	Śląsk Wrocław	2	0:3	0

Pierwszy mecz lubinianki rozegrają z UKS PCM Kościerzyna



Fot. Paweł Andrzejewicz

Poznaliśmy terminarz PGNiG Superligi Kobiet

■ Na inaugurację rozgrywek Metraco Zagłębie Lubin zmierzy się w własnym parkiecie z UKS PCM Kościerzyna.

Rozgrywki podzielono na cztery rundy. W dwóch pierwszych każdy zespół ro-

zegra 22 mecze, następnie tabela zostanie podzielona na pół. Pierwsza szóstka każdej z każdym (lokaty 1-6) będzie walczyć o mistrzostwo Polski, druga (7-12) również mecz i rewanż o utrzymanie. Łącznie odbędą się 32 kolejki.

ŁUKASZ LEMANIK

Terminarz PGNiG Superligi kobiet w sezonie 2017/18
I runda:

1. kolejka – 9/10.09.2017

Metraco Zagłębie Lubin – UKS PCM Kościerzyna

2. kolejka – 13.09.2017

Energia AZS – Metraco Zagłębie Vistal – Pogoń

3. kolejka – 16/17.09.2017

Metraco Zagłębie – Vistal

4. kolejka – 20.09.2017

Pogoń – Metraco Zagłębie

5. kolejka – 07/08.10.2017

Metraco Zagłębie – Kram Start

6. kolejka – 14/15.10.2017

Metraco Zagłębie – Korona Handball

7. kolejka – 21/22.10.2017

KPR Kobierzyce – Metraco Zagłębie

8. kolejka – 28/29.10.2017

Metraco Zagłębie – Piotrcovia

9. kolejka – 04/05.11.2017

Ruch – Metraco Zagłębie

10. kolejka – 11/12.11.2017

Metraco Zagłębie – KPR J.G.

11. kolejka – 18.11.2017

MKS Selgros – Metraco Zagłębie

AKCJA LATO

CYKL BEZPŁATNYCH IMPREZ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

LIPIEC-SIERPIEŃ 2017

www.rcslubin.pl
tel. 76 846 08 28
www.facebook.com/RCSlubin

PROMOCJE WAKACYJNE!
BASENY KRYTE /Ustronie i Centrum 7/: 6 zł
SQUASH: 25 zł
KRĘGLE: 15 zł BOWLING: 25 zł
Ceny dla każdego przez okres całych wakacji!

Puchar PNL Cup jedzie do Rostoki

» 64 mecze, 32 drużyny i dwa dni sportowych emocji a to wszystko podczas drugiej edycji turnieju „Piłkarskie Niższe Ligi Cup”, który odbył się w Lubinie. Ostatecznie w całych zawodach najlepszy okazał się przedstawiciel świdnickiej klasy okręgowej – Granit Rostoka.

Faza grupowa PNL Cup nie obfitowała w niespodzianki. Co prawda było kilka wyników, które mogły zaskakiwać, ale ostatecznie faworyci zameldowali się w komplecie w kolejnej rundzie. Niedzielną fazę pucharową już od samego początku wykreowała nam kilka hitowych spotkań. Z całą pewnością za takie można uznać mecze Zawiszy Ser-

by z Dębem Stowarzyszenie Siedliska i Zryw Kłębanowice z ZZPD Górnikiem Lubin. Oba spotkania zakończyły się wygranymi minimalnie niższej notowanych rywali, a lubinia nie na etapie ćwierćfinału pozostali już ostatnim zespołem, który wciąż był w grze o zwycięstwo.

Oprócz ZZPD Górnika Lubin i Zawiszy Serby w naj-

lepszej ósemce znalazły się także Granit Rostoka, Dragon Jaczów, LZS Nowy Kościół, Unia Szklary Górne, Nałęcz Ostroróg i Iskra Księginice. Tak naprawdę emocje na tym etapie mieliśmy jedynie w bezpośrednim meczu drużyn z powiatu lubińskiego. Granit swoje spotkanie wygrał 5:0, Zawisza Serby 4:0 a Nałęcz Ostroróg aż 6:0. Ostatnim półfinalistą okazała się Iskra Księginice, która po wyrównanym pojedynku wygrała 2:1 z ZZPD Górnikiem Lubin.

Emocje sięgnęły zenitu dopiero w starciach o finał. Granit pokonał drużynę z powiatu głogowskiego 5:0, a wszyscy „ostrzyli zęby” na mecz Nałęczu z Iskrą Księginice. Spotkanie odbywało się w bardzo nerwowej atmosferze, a sędziowie mieli problemy z opanowaniem obu drużyn przez co mecz mocno się zaostrzył. Ostatecznie wygrali go podopieczni Remigiusza Postrożnego, którzy zameldowali się w finale zawodów.

Nałęcz pozostała już tylko walka o trzecie miejsce w turnieju, które udało się



Ostatecznie w całych zawodach najlepszy okazał się przedstawiciel świdnickiej klasy okręgowej

Fot. Paweł Andrachiewicz



Na papierze jeden z faworytów, czyli Kuźnia Jawor, odpadł z turnieju już w fazie grupowej



Wyrównany poziom drużyn spowodował, że kilkakrotnie mieliśmy okazję oglądać konkursy rzutów karnych



W zawodach zagrał nawet przedstawiciel poznańskiej A-klasy Nałęcz Ostroróg

bił przedstawiciela Gminy Lubin i został triumfator II edycji turnieju „Piłkarskie Niższe Ligi Cup”.

– Trzy szybkie bramki ułatwiły nam zadanie, bo zdobyliśmy je w ciągu trzech minut. To nam ustawiło mecz i mogliśmy spokojnie kontrolować mecz i później strzelić jeszcze dwie. Naszym planem minimum, który sobie ustaliliśmy z trenerem chłopakami, było wyjście z grupy. Dzisiaj to już była faza pucharowa, więc

zdobyc pokonując w rzutach karnych Zawiszę Serby. Najmniejszych problemów z wygraną finału nie miał natomiast Granit Rostoka, który już w pierwszej połowie roz-

przegraną odpada i graliśmy z meczu na mecz. Rozpędziliśmy się aż w końcu doszliśmy do finału, który udało nam się wygrać. – mówi Miłosz Kudłacz z Granitu Rostoka.

Po zakończeniu sportowej rywalizacji przyszedł czas na podziękowania dla osób zaangażowanych w organizację, a przede wszystkim dekoracje najlepszych drużyn. Czołowa czwórka otrzymała nagrody rzeczowe, a na zespoły, które uplasowały się na podium także puchary i medale. Po zakończeniu rozdania nagród można było oficjalnie powiedzieć, że druga edycja PNL Cup przeszła już do historii!

Organizatorem turnieju było Miasto Lubin, Powiat Lubiński, TVRegionalna.pl, Stowarzyszenie Jeden Lubin, Regionalne Centrum Sportowe oraz ZZPD Górnik Lubin. Turniej wsparły także Stowarzyszenie Lubin 2006, Saller Polska, MPO w Lubinie, Fitarrena i Centrum Sportu Amatorskiego. Oficjalny patronat nad imprezą objął Polski Związek Piłki Nożnej.

ADAM MICHALIK